

Jak być obecną • Dobry interes
turystyka • Aktor, autor, dyrektor
• Drewno odmieniane
• Pochwała metody

SPRAWY WYŻYWIENIA NARODU • USPRAWNIANIE PRACY TRANSPORTU • PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO I BUDOWNICTWA • DOSTAWY TOWARÓW RYNKOWYCH

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Dokonano oceny realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w pierwszym półroczu 1979 r. oraz ustalono główne kierunki działań, wokół których powinna koncentrować się uwaga wszystkich organizacji gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

Na czoło wysunięto problemy dotyczące żywienia narodu, a więc przede wszystkim zapewnienia możliwie jak największej produkcji zbóż, roślin okopowych i pastewnych, a tym samym utrzymania tendencji rozwojowych w hodowli. Należy to wzmoczenie przedsięwzięć mających na celu sprawne zakończenie prac żniwnych, bez opóźnień i strat. Wojewodowie i naczelnicy gmin powinni dołożyć maksimum starań o zwiększenie upraw poplono-

wych. Wcześniej rozpoczęcie prac z tym związanych stwarza bowiem szansę wyrównania braków w bilansie paszowym. We wszystkich województwach muszą być wydane odpowiednie dyspozycje z myślą o należytnym gromadzeniu i konserwacji, jak również o racjonalnym zużyciu pasz oraz pełnym wykorzystaniu produktów ubocznych i odpadów rolno-spożywczych na cele paszowe. Ważnym obowiązkiem producentów, zaplecza technicznego rolnictwa i organizacji dystrybutorskich jest zapewnić nie na czas rolnikom odoobowiązków, jak również o racjonalnym zużyciu pasz oraz pełnym wykorzystaniu produktów ubocznych i odpadów rolno-spożywczych na cele paszowe. Ważnym obowiązkiem producentów, zaplecza technicznego rolnictwa i organizacji dystrybutorskich jest zapewnić nie na czas rolnikom odoobowiązków, jak również o racjonalnym zużyciu pasz oraz pełnym wykorzystaniu produktów ubocznych i odpadów rolno-spożywczych na cele paszowe.

Plenum KC PZPR i podejmowania przedsięwzięć gwarantujących pomyślne wprowadzenie w życie ustaleń tego plenum.

Kolejnym węzłowym tematem — jak stwierdzono — jest usprawnianie pracy i wzmacnianie potencjału transportu i energetyki. Stanowi to istotny czynnik w tworzeniu sprzyjających warunków dla poprawy rytmu pracy całej gospodarki, a w przypadku transportu — także w sprawnym rozwoju surowców i materiałów. Klienci organizacji przemysłowych, głównie PKP, powinni podjąć kroki, które wzmocniłyby dyscyplinę prac za- i wyładowniczych oraz zacieśniły współpracę z przewoźnikami w rozwiązywaniu spraw dotyczących lepszego wykorzystania taboru oraz odciążania kolei od niektórych zadań przewozowych, jakie mogłyby być wykonywane przez inne rodzaje transportu. *Dokończenie na str. 2*

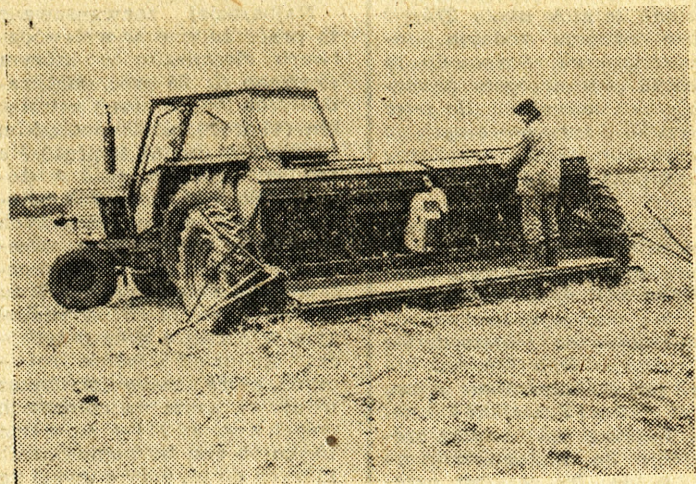
Polskie okręty w Tallinie

W piątek zawiązał do portu w Tallinie zespół okrętów marynarki wojennej PRL, dowodzony przez admirała Ludwika Jan czyszyna. W skład zespołu wchodziły przodujące w szkoleniu okręty: ORP „Wodnik”, trałowiec bazowy trb-620 oraz okręt desantowy ods-810. Gości polskie, przybyłych do stolicy Estonii z oficjalną wizytą przy jaźni, powitał dowódca floty Bałtyckiej ZSRR, admirał Władimir Sidorow. (PAP)

Rekordy dokerów

O dwóch nowych rekordach przeładunkowych zameldowali 27 bm. dokerzy z zespołu portowego Szczecin — Świnoujście. Minionej doby przeładowali onj w ciągu 24 godzin 104 727 ton towarów (dotychczasowy najlepszy rezultat przeładunkowy wynoszący 102 473 ton uzyskany został 26 maja br.). Równocześnie także minionej doby przeładowano rekordową ilość węgla 63 396 ton — poprawiając dotychczasowy najlepszy rezultat doby o 40 ton. (PAP)

Siewy poplonów



Obecna pogoda, z przelotnymi deszczami, które zapewniają wilgoć w glebie, sprzyja siewom poplonów ścierniskowych. Magą one w znacznym stopniu uzupełnić niedobory pasz objętościowych w chowie inwentarza. Poznańska „Centrala Nasienna” dysponuje jeszcze znacznymi ilościami nasion takich roślin, jak konczyzna periska, rzepa ścierniskowa, kapusta pastewna, groch, rzepak, trawa rajgrasu holenderskiego i włoskiego oraz kukurydza. Z każdym dniem wzrasta areał podoranych w Wielkopolsce ściernisk, obsianych poplonami. Na zdjęciu: wysiew słonecznika z wyką na polu gospodarstwa Stary Tomyśl, należącego do Przedsiębiorstwa PGR w Michorzewie w województwie poznańskim. (emp)

Fot. — R. Królak

Harcerska operacja

Azymut — Huta „Katowice” na półmetku

„Dobiega półmetka ogólnopolska harcerska operacja Azymut-Huta „Katowice”, organizowana już po raz czwarty przez katowicką komendę chorągwi ZHP. W br. uczestniczyć w niej będzie łącznie około 4 000 członków drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, którzy udział w wędrownych obozach turystycznych łączą z kilkudniową pracą na rzecz Huty „Katowice”. Do znajdujących na terenie kombinatu „Stanicy huta” docierają one turystycznymi szlakami Jury Krakowsko - Częstochowskiej oraz Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. W br. po raz pierwszy część uczestników harcerskiej operacji przemierzy także trasę rowerową z Zamościa do Huty „Katowice” wzdłuż powstającej linii hutniczo-siarkowej.

Podczas 5-dniowego pobytu w kombinacie młodzież pracuje przy budowie wznoszonych aktualnie nowych wydziałów —

walcowni blach — 2000, stacji przeładunkowej rudy oraz szeregu obiektów zaplecza. Łącznie w ramach operacji Azymut — Huta „Katowice” harcerze przepracują około 120 000 godzin.

Już po raz drugi organizowane są także w Hucie „Katowice” wakacyjne praktyki zawodowe dla uczniów szkół ponadpodstawowych, pozwalające na zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami techniki i nowoczesnymi warunkami produkcji przemysłowej. Ponad 100 uczniów szkół średnich — laureatów olimpiad przedmiotowych i członków młodzieżowych towarzystw naukowych uczestniczy w obozie społeczno-naukowym na terenie kombinatu. Biorą oni udział m. in. w pracach centralnego laboratorium metalurgicznego, centrum informacyjno - obliczeniowego oraz centrum ochrony środowiska. (PAP)

Nowe zadanie „Energopolu 7”

Poznaniacy zbudują

potężny gazociąg w ZSRR

Licznymi — rzetelnie wykonanymi — budowlami w kraju i za granicą, dobre świadectwo wystawia sobie poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energopol 7”. Jego załoga zdobyła w tej pracy spore doświadczenie, realizując różne zadania m. in. w Związku Radzieckim i Iraku. Potwierdzeniem renomy poznańskiego przedsiębiorstwa — a zarazem wysokim wobec niego wymaganiem — jest powierzenie nowego, nie mniej trudnego przedsięwzięcia.

Po zakończeniu robót przy rurociągu orenburskim, ekipy „Energopolu 7” przenoszą się na inny plac budowy w ZSRR. Sta nowić bowiem będą jednego z wielu wykonawców polskich potężnej inwestycji. Rozpoczyna się wznoszenie siedmiu stacji kompresorowych na trasie gazociągu Nowopskow — Czela-

bińsk. Jego przewodami (ulożonymi przez specjalistów radzieckich) płyną już media energetyczne, a teraz trzeba zbudować przepompownię, przyłączy do gazociągu i zaplecze socjalne.

Poznaniakom powierzono obsługę warsztatową wszystkich przedsiębiorstw, zapewnienie im sprzętu oraz wykonanie przyłączy. Tych ostatnich wyznaczono 7 na odcinku około 30 kilometrów i to właśnie będzie najtrudniejszy fragment robót. Ze względu bowiem na eksploatację już gazociągu, wymagana będzie duża precyzja działania.

W tych dniach — jak poinformował dyrektor „Energopolu 7”, Edward Wylegała — na budowę wyjechała z Poznania pierwsza ekipa, a następną uda się tam w najbliższy wtorek. Za daniem ma być wykonane do końca 1980 roku. (bop)

We Włoszech

F. M. Pandolfi desygnowany na premiera

W piątek prezydent Włoch Sandro Pertini powierzył misję utworzenia nowego rządu działaczowi partii Demokracji Chrześcijańskiej, ministrowi skarbu w poprzednim gabinecie — Filippo Maria Pandolfiemu.

Pierwszym kandydatem, którego tym razem zamierzał desygnować Pertini, był bowiem znany działacz chadecki — minister spraw zagranicznych w ostatnich rządach Andreottiego — Arnaldo Forlani.

W czwartek późnym wieczorem przybył on jednak do pałacu prezydenckiego, by zakomunikować Sandro Pertiniemu, że „nie może przyjąć misji utworzenia rządu”.

W tej sytuacji, po wykluczeniu kandydatów innych działaczy DC (Fanfani sam zrezygnował, inni, jak Piccoli czy Donat Cattin zostali uznani za „nie do przyjęcia” dla innych

partii) wybór padł na „technika” Filippo Maria Pandolfiego. 52-letni Pandolfi, pozostawał dotąd z dala od wielkich rozgrywek wewnątrzpartyjnych.

Trzeci z kolei premier desygnowany, po fiasku misji Andreottiego i Craxiego, ma w najlepszym razie szansę, utworzenia rządu „przejściowego”. Zwraca się uwagę, że socjaliści już wcześniej nie okazywali entuzjazmu dla gabinetu „techników” a ich poparcie dla Pandolfiego nie jest bynajmniej przesadzone. W samej chadecji atmosfera też nie jest najlepsza.

W piątek rozpoczęło się w Rzymie Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Porządek obrad obejmuje dwa punkty: omówienie problemów związanych z przedłużającym się kryzysem rządowym w kraju oraz sprawy organizacyjne. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Peru, przypadającego w dniu 28 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki gen. Francisco Moralesa Bermudeza Cerutti.

Podpisanie ustawy o handlu

Prezydent Carter podpisał w czwartek ustawę dostosowującą amerykańskie ustawodawstwo handlowe do wymogów wielostronnego porozumienia o liberalizacji handlu międzynarodowego, które zostało wynegocjonowane w Genewie przez przedstawicieli 99 państw po wieloletnich rokowaniach. Porozumienie przewiduje m. in. redukcję opłat celnych na szereg towarów przeciętnie o 1/3 w ciągu najbliższych 10 lat oraz zmniejszenie innego rodzaju barier w wymianie handlowej.

Zbiory trzciny cukrowej

Rekordowe i najwyższe dotąd

okazały się tegoroczne zbiory trzciny cukrowej na Kubie. Wyniosły one 7,992 tys. ton, czyli o pół miliona ton wyższe niż w roku ubiegłym.

Wznowienie eksportu kawy

Z Rio de Janeiro donoszą o decyzji wznowienia eksportu kawy poczynając od dnia 27 bm. Decyzję tę podjął brazylijski Instytut Kawy (IBC) pozabawiając równie utrzymać dotychczasowe ceny, obowiązujące w momencie zakończenia eksportu kawy.

„Tumak” ratuje kuter

Rankiem 27 bm. statek Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Tumak” udzielił pomocy żalodze rybackiego kutra „Wia 304”. 40 mil na północ od Helu na kutrze nastąpiła awaria silnika. Mocny wiatr powodował dryfowanie jednostki. „Tumak” wziął kuter na hol i przetransportował do macie rzystej przystani we Władysławowie.

Aresztowanie terrorystów

policja hiszpańska aresztowała dwóch terrorystów spod znaku „Grapo” podejrzanych o udział w zamachu bombowym na kawiarnię „California 47” w centrum Madrytu w maju br. Zginęło wówczas 8 osób. Aresztowani terroryści 21-letnia Maria del Carmen Lopez i 20-letni Alfonso Ridriguez przyznali się również, że są zamieszani w zamach na jednego z generałów oraz na wielu policjantów, którzy zgineli w ostatnich latach.

Kongres esperantystów

W piątek w Lucernie rozpoczął się 64 kongres esperantystów Delegacji z kilku krajów europejskich podczas tygodniowych obrad omawiają zagadnienia związane z szerszym zastosowaniem tego języka, stworzonego prawie 100 lat temu przez Polaka, dra Ludwika Zamenhofa.

Czworaczki w Australii

W piątek rano w szpitalu Sut-

terland w Sydney 25-letnia Australijka powiła czworaczki, same dziewczynki. Poród był przedwczesny, nastąpił w 7 miesiącu. Najmłodsza z czworaczek, ważąca tylko 510 g, przewieziono na tychmiast do kliniki pediatricznej. Stan zdrowia dziecka jest zadowalający. Pozostałe dziewczynki waży 1,47 kg, 1,11 kg i 1,22 kg.

(PAP)

Awaria samolotu

W czwartek wieczorem nastąpiła awaria pasażerskiego samolotu odrzutowego typu „DC-10” francuskiej linii lotniczych „UTA”. Maszyna wylądowała właśnie, w drodze z Paryża do Mauretani, w Marsylii, gdy nagle eksplodował zawór zbiorników paliwa.

(PAP)

„Claudette” szaleje

Od kilku dni nad Stanami Zjednoczonymi szaleje huragan „Claudette”. Wtargnął on nad Zatokę Meksykańską na terytorium stanów Indiana i Teksas, powodując groźną powódź. Trzeba było ewakuować tysiące mieszkańców zalanych terenów.

ODGŁOSY

Razem z burakami do cu krowni zawsze trafia trochę ziemi. To oczywiście, bo nie można z niej dokładnie oczyścić wszystkich pól. W wielu jednak przypadkach owo „trochę” przekracza dopuszczalne normy. Jak bowiem ostatnio poinformowała Najwyższa Izba Kontroli, której inspektorzy przeprowadzili szczegółowe analizy podczas jednej kampanii w cukrowniach wielkopolskich, wagonami i samochodami dowieziono do nich około 275 000 ton różnego rodzaju zanieczyszczeń. Stanowiło to aż 16 procent opłat dowiezionych ładunków. Ile więc środków transportowych zostało niepotrzebnie wykorzystanych? Ponad 13 700 wagonów!

Podobnych przykładów nieracjonalnego wykorzystania taboru dostarczyły ustalenia NIK dużo więcej. Wozni się więc płuty dachowe ze Szczecina do województwa krośnieńskiego (880 km), które jest też adresem przesyłek z Ełku i Suwałk (840 km); z Lublina za budulec wędruje do Zielonogórska (830 km). To rezultat przesadnej specjalizacji w wyrobach betonowych, których wyrob — różniące się nieznacznie — nadal trzeba przemieszczać na długich trasach. Do wielu tartaków kolejka dostarcza się drewno z odległych rejonów, chociaż takie samo można by brać samochodami z pobliskich lasów.

Jeżeli wymaga się od transportu, by działał sprawnie, trzeba również przywrócić mu właściwy postępowaniu w obec przewoźnika. Gospodarka jest wszak systemem na czyni połączonej, co na przykładzie transportu widać wyraźniej niż w innych dziedzinach. Uda się usprawnić przewozy tylko wówczas, gdy ci, którzy z nich korzystają — a korzystają przecież wszyscy — pomogą koleji i PKS. Czy w przypadku opisanym na wstępie, ta pomoc nie mogłaby się przejawiać chociaż w solidniejszym oczyszczeniu buraków?

BOP

Mimo częstych opadów deszczu skoszone zboża z 1,5 mln ha

Utrzymujące się nadal częste przelotne opady deszczu, korzystne dla roślin okopowych i trwałych użytków zielonych, w znacznym stopniu utrudniają trwające już w całym kraju zbory z pszenicy i drugiego pokosu traw. Mimo to w 14 województwach zakończono sprzęt rzepaku, a w skali kraju zdołano do tej pory skosić półtora miliona ha zboża, które z przeszło 330 tys. ha tak że zwieziono z pól.

Najbardziej zaawansowane są prace żniwne w województwach sieradzkim, w którym skoszone ok. 65 proc. pszenicy, radomskim (ok. 55 proc.), ostrołęckim (45 proc.), białkopodlaskim i kieleckim (ponad 40 proc.). Natomiast najwięcej pszenicy w stosunku do już skoszonych zwieziono z pól w województwach legnickim, wałbrzyskim, szczecińskim, jeleniogórskim, wrocławskim i zielonogórskim. Z dużą pomocą rolnikom indywidualnym w sprzecie pszenicy przychodzi spółdzielnie kółek rolniczych, które skosiły dotychczas usługowo zboże na chłopskich polach z ponad 25 tys. ha w tym blisko 50 tys. ha kombajnami, których do tej pory z uwagi na dużą wilgotność ziarna nie można jeszcze w szerszym zakresie wykorzystywać.

O dobrym przygotowaniu się do żniw rolników i obsługujących ich jednostek gospodarczych świadczy fakt, że sprawniej niż w poprzednich latach

przebiegają podorywki i siewy poplonów. Do tej pory podorano ponad 600 tys. ha ściernisk, a poplonami obsiano ponad 320 tys. ha. Najwięcej poplonów zasiano w województwach: piotrkowskim (32 tys. ha), sieradzkim (30 tys. ha) i kieleckim (26 tys. ha). Zaawansowanie siewu poplonów i podorywek jest dużo większe niż w tym samym okresie w minionych latach, jednakże jest jeszcze wiele gospodarstw i całych rejonów, w których można było obsiać poplonami i podorać znacznie większe obszary niż to uczyniono. Idzie więc o to, aby w dalszym okresie zbiorów w miarę postępu w sprzecie pszenicy przyspieszyć wykonywanie tych zabiegów późniejszych, od czego uwarunkowane jest zarówno zwiększenie własnych zasobów pasz jak i poprawa struktury gleby.

Dokładne, szczegółowe rozplanowanie wszystkich koniecznych obecnie do wykonania prac polowych jest niezbędne z uwagi na zbliżające się ich coraz większe sprzężenie. Nie wiele czasu pozostało już bowiem na siew poplonów letnich, po długotrwałym okresie suszy i przy występujących obecnie częstych opadach prace żniwne należy wykonać jak najprędzej, a tym samym przyspieszyć prace w tym zakresie. W tym celu należy przyspieszyć prace w tym zakresie. W tym celu należy przyspieszyć prace w tym zakresie.

brano skoszone trawy z ok. 170 tys. ha. Najsprawniej II pokos traw przebiega w województwach: tarnowskim, gdzie skoszone blisko połowę łąk oraz w szczecińskim, kieleckim i kaliskim. I te prace są bardzo pilne. Od szybkiego zebrania drugiego pokosu zależy będzie bowiem z jakiego obszaru można będzie zebrać w tym roku trawy po raz trzeci, a tym samym wydatnie wzbogacić posiadane zasoby pasz własnych.

Przy niesprzyjającej zbiorom pogodzie, dodatkowym utrudnieniem są dość częste awarie maszyn żniwnych, których do tej pory zanotowano ponad 3,5 tys. w kombajnach zbożowych Bizon, przeszło 800 w sноповіях żalążek ciągnikowych i prawie 540 w prasach zbierających. Nie wszystkie awarie zostały usunięte w ciągu 24 godzin z braku nie których części zamiennych. Jest to więc jeszcze jeden sygnał dla przemysłu i centrali handlu sprzętem rolniczym „Agroma” o przyspieszenie dostaw części zamiennych niezbędnych do zapewnienia sprawnej pracy maszyn żniwnych. Nie zwalnia to oczywiście operatorów maszyn rolniczych do troskliwej obsługi powierzonych im drogiego sprzętu, aby zapobiegać w miarę możliwości awariom, m. in. poprzez codzienne, po zakończeniu pracy, przeglądy maszyn i właściwą ich konserwację. (PAP)

Zlikwidowano spis somozistowski

Kuba weźmie udział w odbudowie Nikaragui

W Managui trwają przygotowania do otwarcia banków. Ma to nastąpić w najbliższy poniedziałek. Dekretem Rządu Odbudowy Narodowej z 25 bm. znacjonalizowane zostały wszystkie banki prywatne w Nikaragui.

Radio Sandino zapowiedziało o tworzenie „brygad sąsiedzkich” w stolicy kraju. Brygady te przystąpiły już do pracy przy porządkowaniu ulic oraz likwidowaniu innych zniszczonych powstałych w czasie wojny domowej.

Minister spraw wewnętrznych Tomas Borge powiedział w czwartek dziennikarzom, że 25 bm. zlikwidowano spis somozistowski. Spiskowcy zamierzali zaatakować „Pole marsowe” przyjeżdżając tam piechoty w Managui. Minister nie ujawnił bliższych szczegółów.

Podano do wiadomości, że bojownicy Frontu im. Sandino odkryli w tzw. bunkrze w Managui — siedzibie b. dyktatora Somozy — podziemne cele. Znajdowało się w nich ok. 150 więźniów politycznych. Przypuszcza się, że w podziemiach „bunkra” może być jeszcze więcej więźniów.

Przemawiając na placu rewolucji w mieście Holguin Fidel Castro wyraził w imieniu rządu Kuby gotowość wzięcia udziału w odbudowie Nikaragui poprzez wysłanie do tego kraju kubańskich lekarzy i nauczycieli oraz pomocy szkolenych. Analizując sytuację w Nikaragui Fidel Castro stwierdził, iż nie ma dwóch identycznych rewolucji. W odróżnieniu od tego, co miało miejsce na Kubie przed przeszło 20 laty, sandinistom w Nikaragui udało się zjednoczyć wokół sztandaru walki z Somozą wszystkie warstwy i środowiska społeczne. „Kierownictwo sandinistów — powiedział Fidel Castro — dowiodło, iż jest grupą polityków dojrzałych taktycznie i strategicznie.

Przywódcą kubańskich stwardniał wreszcie, iż sandinistom udało się utworzyć wielki front demokratyczny, niepodległościowy i antyinterwencyjonistyczny, który stał się katalizatorem jedności wszystkich lewicowych sił kontynentu latynoamerykańskiego.

Przemówienie swe wygłosił Fidel Castro z okazji 26 rocznicy ataku dowodzonych przez siebie patriotów kubańskich na koszar wojsk ówczesnego dyktatora, Fulgencio Batisty, w Santiago de Cuba.

Organizacja NZ d/s żywienia i rolnictwa (FAO) postanowiła wysłać jak najszybciej do Nikaragui specjalną misję z zadaniem zbadania na miejscu potrzeb ludności, której jedna piąta cierpi głód. (PAP)

Zakończenie Centralnego Obozu Przyjaźni Studentów Polski i ZSRR

W Białymstoku zakończył się Centralny Oboz Przyjaźni Studentów Polski i ZSRR, w którym uczestniczyło 100-osobowe grupy studentów z obu krajów.

Ta tradycyjna już impreza, organizowana corocznie przez ZG SZSP i KC Komsomołu przebiegała w br. pod znakiem 35-lecia PRL i na tym tle przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Studenci radzieccy zapoznali się z dorobkiem naszego kraju w minionym 35-

leciu, zwiędzając województwa północno-wschodnie i inne regiony oraz spotykając się z ludźmi pracy i weteranami II wojny światowej. Odbyły się seminaria i dyskusje, dotyczące m. in. tradycji i osiągnięć ruchu młodzieżowego w Polsce i w ZSRR oraz miejsca i roli młodzieży obu krajów w światowym froncie walki z imperializmem. Uczestnicy wzięli także udział w czynnie społecznym przy budowie miasteczka akademickiego Politechniki Białostockiej. (PAP)

Zmarł Stefan Wiechecki-Wiech

26 bm. zmarł w Warszawie w wieku 83 lat jeden z najpopularniejszych i najbardziej lubianych polskich pisarzy Stefan Wiechecki — Wiech.

Kilka tysięcy felietonów poświęconych stolicy i jej mieszkańcom drukowanych na łamach prasy i wydanych w przeszło 30 zbiorach w ponad milionowym nakładzie, oto w skrócie plon twórczości tego chyba najbardziej warszawskiego z warszawskich autorów. Kilka pokoleń Polaków przez lata śledziło perypetie pana Walerego Wątróbki i jego polowicy Gieni, kłopoty szwagra Piekucioszczaka, przysłuchiwało się komentarzom Teofila Piecyka.

Felietony Wiecha — reportaże stały się z czasem swoistą kroniką obyczajów warszawskich. Napisana w 1947 r. po-

wieść „Cafe „Pod Minogą”, została sfilmowana w 1957 r.

Jego twórczość a zwłaszcza język, wzbudzały nieraz kontrowersje, doczekały się studiów naukowych. Prof. Witold Doroszewski wprowadził do dialektologii termin „Wiech”: język, którym mówią bohaterowie felietonów, a prof. Bronisław Wieczorkiewicz napisał pracę „Wiech i gwara warszawska”.

Za swą twórczość S. Wiechecki otrzymał Order Sztandaru Pracy II klasy, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, oraz nagrodę I stopnia Ministra Kultury i Sztuki. „Narodowemu kronikarzowi Warszawa” przyznano też doroczną nagrodę tygodnika „Stolica” — Homo varsoviensis. (PAP)

Żółtaczka zakaźna w CSRS ustępuje

Jak informuje ministerstwo zdrowia CSRS, epidemia żółtaczki zakaźnej, która dotknęła niektóre rejony Czechosłowacji powoli ustępuje. Nowe przypadki zachorowań są coraz rzadsze, a przebieg choroby jest łagodny i nie powoduje poważniejszych komplikacji. Nie stwierdzono żadnego wypadku śmiertelnego.

Służbie zdrowia CSRS, dzięki przedsięwziętym krokom zaradczym, izolowaniu chorych, szerokiej akcji prewencyjnej i zwiększonej higienie osobistej społeczeństwa, udało się zlokalizować główne ognisko epidemii w Słowacji i północnych Czechach. Nie stwierdzono zachorowań w Pradze ani w województwach środkowoczeskim i zachodnioczeskim.

Nadal obowiązują jednak wszelkie środki ostrożności. W Pradze i województwie środkowoczeskim zakazana jest kąpiel w rzekach Wełtawie i Sazawie. Woda do picia, jak również woda w basenach kąpielowych w całym kraju jest silnie chlorowana.

Obowiązuje także nadal zarządzenie głównego inspektora sanitarnego PRL ograniczające wyjazdy dzieci i młodzieży do Czechosłowacji. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1
Ponownie podkreślono konieczność oszczędnej gospodarki energią i racjonalizacji przewozów, a zwłaszcza sprawnego przeprowadzenia remontów taboru.

Na posiedzeniu szeroko omówiono tematykę handlu zagranicznego. Nie może być — jak podkreślono — organizacją gospodarczej, przedsiębiorstwa i instytucji, dla której te problemy nie stanowiąby kluczowego zagadnienia. Należy wykorzystać wszystkie rezerwy i możliwości dalszej aktywizacji eksportu. Jest to bowiem podstawowy warunek pomyślnego wykonania ogólnych zadań społeczno-gospodarczych.

Okres II półrocza powinien upłynąć pod znakiem zwiększonej troski producentów o wzrost dostaw towarów rynkowych i rozwój usług dla ludności. Poczynania te muszą postępować równoległe ze wzmacnianiem dyscypliny wydatków. W świetle aktualnej sytuacji rynkowej najpilniejszym zadaniem centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej jest skupienie wysiłków w celu zwiększenia produkcji towarów pierwszej potrzeby oraz najbardziej deficytowych. Ustalono priorytet w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym dla producentów tych artykułów.

W dziedzinie inwestycji wskazano na konieczność sprawniej realizacji przyjętych przez rząd

ustaleń dotyczących przemieszczenia potencjału wykonawczego w budownictwie oraz jego koncentracji na priorytetowych zadaniach.

Do takich należą np. przedsięwzięcia związane z rozbudową potencjału w transporcie i energetyce, z budownictwem mieszkaniowym i jemu towarzyszącym, oraz z realizacją zadań inwestycyjnych w służbie zdrowia.

Rada Ministrów dokonując oceny wykonania zadań w I półroczu br. zaleciła utrwalenie w nadchodzących miesiącach tych wszystkich pozytywnych tendencji, które uwidoczniły się w pracy gospodarki w II kwartale br. kiedy to nastąpiła — po szczególnie trudnym okresie tegorocznej zimy — stopniowa poprawa w funkcjonowaniu transportu i energetyki, w realizacji planów dostaw towarów na rynek i eksport. Nadal jednak w niektórych działach przemysłu nie zdołano jeszcze nadrobić zimowych zaległości.

W wyniku dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Komisji Planowania, ministrów, wojewodowie i prezydenci miast — Rada Ministrów, kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, podjęła szereg decyzji oraz przyjęła postanowienia określające najważniejsze zadania na II półrocze br. dla wszystkich ogniw gospodarki, dla centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej. (PAP)

Zapowiedź ocieplenia

Fala chłódów jaka utrzymuje się nad Polską od kilkunastu dni wkrótce powinna ustąpić.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 28 lipca do 1 sierpnia przewiduje stopniową poprawę pogody. Spodziewane jest zachmurzenie początkowo duże, z rozproszonymi, potem na ogół umiarkowanymi, mogącymi przelotne opady i miejscami burze. Nastąpi wzrost temperatur maksymalnych — od 18—23 st. do 22—27 st. z możliwością jeszcze wyższych. Temperatury minimalne mogą wzrosnąć od 7—12 st. do 10—15 st. Wiatry przeważnie umiarkowane, początkowo — północno-zachodnie — potem południowo-zachodnie. W pierwszej części okresu mogą występować miejscami poranne mgły. (PAP)

Ujęcie przestępcy

Dzięki pomocy społeczeństwa funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej ujęli groźnego przestępcę — 39-letniego Stanisława Białasa. Zatrzymany z czwartku na piątek na terenie woj. olsztyńskiego, St. Białasa podejrzano o dokonanie przed kilku miesiącami zabójstwa w Białymstoku. (PAP)

Atrakcyjne wycieczki promami

Ciekawą formę turystyki morskiej — wycieczki turystów polskich do różnych krajów nadbałtyckich oraz tzw. „Niedziele z Neptunem” organizuje Polska Żegluga Bałtycka. Do tego celu wykorzystywane są promy „Pomerania” i „Rogalin”, które utrzymują połączenia z Felixto (Pomerania) i Helsinkami (Rogalin) tylko przez część dni w tygodniu. Przez pozostałe dni

tygodnia, gdyby nie inicjatywa armatora — promy byłyby niewykorzystane. Do tej pory „Pomerania” odbyła ponad 15 rejsów wycieczkowych, przewożąc około 6 tys. turystów. Natomiast „Rogalin” wykorzystywany jest na organizowanie rejsów wycieczkowych „Niedziele z Neptunem”, które cieszą się wielkim zainteresowaniem goszczących na wybrzeżu turystów.

PAP

Telefony DONOSZA

- Na trasie Ludomy — Lipa w woj. piłskim wpadł na zakręcie drogi w poślizg samochód marki „Zuk” i zderzył się z nadjeżdżającą „Ładą”. Jej kierowca odniósł tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala zmarł.
- Na ul. Bohaterów Stalingradu w Piłce odniósł ciężkie obrażenia nietrzeźwy motorowerzysta który jadąc nieprzepisowo zderzył się z samochodem osobowym.
- Podczas zawracania na ul. Staromiejskiej w Kaliszu wjechał na chodnik kierowca „Zanorożca”. Dwie potrącone na chodniku przez samochód kobiety przewieziono do szpitala.
- Na trasie Łopuchowo — Murawna Goślina w pobliżu Poznania zderzył się czołowo samochód

osobowy marki „Volkswagen” z „Fiatem” 126p. Do wypadku doszło w momencie, gdy kierowca „Volkswagena” wymiatał stojącą na poboczu drogi ciężarówkę. 7 osób odniosło lekkie obrażenia.

- Z Pacanowic przewieziono do szpitala w Pleszewie rannego 8-letniego chłopca. Spadł on z ciężarówki, jadącej po wyboistym polu.
- Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez motorowerzystę, doprowadziło do zderzenia się z samochodem dostawczym marki „Zuk” w Petrykach w woj. kaliskim. Motorowerzysta odniósł obrażenia.
- Z winy nieostrożnie jadącego „Nysą” doszło do wypadku w Moszczance w woj. kaliskim. Samochód podczas wyprzedzania innego pojazdu najeżdżał na towarzystę, który odniósł obrażenia.
- Na ul. Wioślarskiej w Poznaniu, doznał obrażeń nietrzeźwy mężczyzna, który nagle wszedł na jezdnię i został potrącony przez ciężarówkę. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi, miejscami przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 19 do plus 21 stopni, minimalna od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: Leszno, Konin i Piła plus 19 stopni, Kalisz plus 20 stopni, Poznań plus 18 stopni; ciśnienie 757,5 mm.

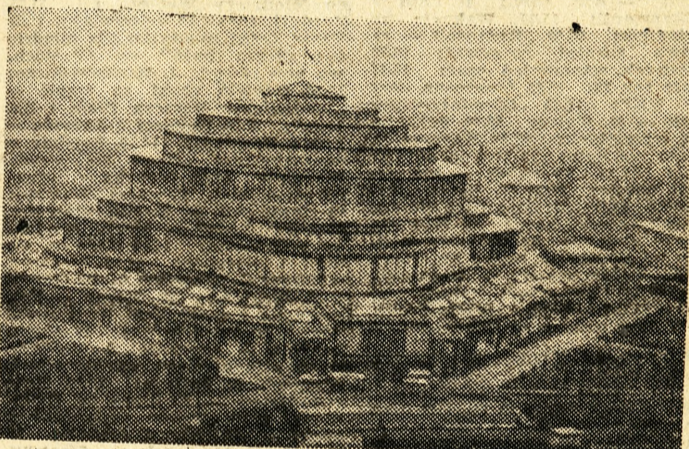
Dziściszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

POLSKIE 35. lecie

7-8 grudzień 1947 — W Poznaniu obradował I powojenny Zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, reprezentujących 135 000 członków. Przyjęto rezolucję społeczno-polityczną, określającą zadania PZZ w dziedzinie zespolenia i rozwoju ziem zachodnich nowy statut oraz rezolucję, domagającą się powrotu Polaków z Westfalii i dzieci polskich z Niemiec, wywiezionych przez hitlerowców w latach okupacji. Wybrano władze PZZ z prezesem Rady Naczelnej Wacławem Barcikowskim.

10 grudzień 1947 — Odyto się wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem sekretarzy wojewódzkich obu partii, poświęcone ocenie sytuacji wewnętrznej kraju i problemom jednolitego frontu obu partii robotniczych. Posiedzenie to zwano też naradą aktywnego centralnego z udziałem członków komitetów centralnych obu partii. Referat na temat wyników i aktualnych zagadnień jednolitego frontu wygłosił J. Cyrankiewicz. Ustalono wspólne zadania w walce o dalszy rozwój gospodarczy kraju, wydajność pracy, umocnienie spółdzielczości oraz zdecydowanie rozpocząć ofensywę ideologiczną na odcinku kultury i szkolnictwa wyższego.

14-17 grudzień 1947 — We Wrocławiu obradował XXVII Kongres PPS. W obradach Kongresu brało udział 3 000 delegatów i zaproszonych gości, reprezentujących 750 000 członków. Na kongresie ratyfikowano umowę o jednolitość działania. Wygłoszono tam 5 zasadniczych referatów: J. Cyrankiewicz mówił o działalności ideologicznej i politycznej PPS, O. Lange — PPS wobec sytuacji międzynarodowej, A. Rapacki — o polityce gospodarczej, H. Jabłoński — o zagadnieniach oświatowo-kulturalnych i W. Reczek — o podstawach organizacyjnych partii. Kongres podkreślił konieczność dalszego umacniania jednolitości PPS i PPR oraz całej klasy robotniczej. Wyniesione na Kongresie hasło, że „PPS była, jest i będzie potrzebna narodowi polskiemu” — wskazywała na istotne wahania znacznej części jej aktywu wobec perspektywy zjednoczenia z PPR. Teza ta wywołała też różnorodną reperkusję wewnątrz partii i była wykorzystywana przez siły prawicowe. Kierownictwo PPR ustosunkowało się krytycznie wobec głosów, które dowodziły konieczności istnienia w Polsce dwóch partii robotniczych. Kongres wybrał 140-osobową Radę Naczelną, Komisję Rewizyjną i Sąd Partyjny. Rada Naczelna wybrała 21-osobowy Centralny Komitet Wykonawczy, jego przewodniczącym został Kazimierz Rusinek, a sekretarzem generalnym Józef Cyrankiewicz. Przewodniczącym Rady Naczelnej został wybrany Stanisław Szwalbe. Z okazji Kongresu odbyło się w Hali Ludowej manifestacja członków obu partii.



Wśród wielu zniszczonych miast Polski najbardziej intensywnie pod koniec roku 1947 odbudowywano Wrocław. W 1948 roku miała się tutaj odbyć Wystawa Ziem Odzyskanych. Na zdjęciu: Hala Ludowa we Wrocławiu odbudowana właśnie na tę okazję. Fot. — Archiwum

17-19 grudzień 1947 — W Szczecinie obradował I Ogólnokrajowy Zjazd Robotników i Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

30-31 grudzień 1947 — Obradowało rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego AZWM „Życie”. Poświęcone było rozszerzeniu frontu młodzieży studenckiej przez m. in. powołanie Federacji Polskich Organizacji Studenckich, sprawie realizacji umowy z ZNMS, pracy organizacji w Bratnich Pomocach i kofach naukowych oraz warunkom życia studentów.

1947 rok — W tym roku przemysł polski osiągnął i przekroczył poziom produkcji przedwojennej. Wartość produkcji przemysłu wyniosła według cen niezmiennych 8,8 mld zł, podczas gdy w 1938 roku — 8,6 mld złotych.

3 stycznia 1948 — Obradował ogólnopolski zjazd dyrektorów ogólnokształcących szkół średnich, na którym omawiano projekt reformy programu nauczania i utworzenia jednolitej szkoły 11-letniej, zwiększenia liczby internatów i sytuacji materialną nauczycieli. Zjazd podjął szereg uchwał w których na uwagę zasługiwało postanowienie o przyjęciu z pomocą młodzieży wsi, pragnącej się uczyć.

11 stycznia 1948 — Obradowano w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie CKW PPS, wybrane przez Radę Naczelną po XXVII Kongresie. Na posiedzeniu tym przewodniczącym CKW wybrano Kazimierza Rusinka, wiceprzewodniczącymi zostali — Adam Kuryłowicz i Henryk Świątkowski. CKW wyłonił komisję polityczną w składzie: J. Cyrankiewicz, O. Lange, E. Osóbka-Morawski, A. Rapacki i K. Rusinek. Na wniosek sekretarza generalnego J. Cyrankiewicza, wybrano do Sekretariatu — Tadeusza Cwika, Włodzimierza Reczka, Henryka Jabłońskiego i Stefana Arskiego.

12 stycznia 1948 — Rozpoczął obrady w Warszawie Zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy. Była to wówczas najliczniejsza w polskim ruchu zawodowym organizacja, liczyła 386 000 członków. ZZZ liczył 10 okręgów, 279 kół i 1 250 sekcji. Zjazd wezwał kolejarzy do udziału w ruchu spółzawodnictwa pracy. Do władz naczelnych wybrani zostali m. in.: Adam Kuryłowicz, Adolf Cieślak, Wacław Zukowski i Mieczysław Pietrzyk.

12-13 stycznia 1948 — Plenum Zarządu Głównego ZMW RP „Wici” stwierdziło, że rozwój sytuacji międzynarodowej doprowadził do powstania dwóch przeciwstawnych obozów w świecie: imperialistycznego i demokratycznego. Określiło miejsce Polski, ruchu ludowego i „Wici” w obozie demokracji. Jednocześnie wezwano stronnictwa ludowe do zjednoczenia organizacyjnego. Pozytywnie oceniono rozwój dotychczasowej współpracy czterech organizacji młodzieżowych.

15-17 stycznia 1948 — Z udziałem 1 000 pedagogów oraz przedstawicieli zainteresowanych instytucji odbył się w Bytomiu zjazd szkolnictwa przemysłowego, poświęcony zagadnieniom rozwoju różnych form nauki zawodu.

W ciągu 3 lat ministerstwo przemysłu utworzyło ponad 500 szkół przemysłowych.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg poza wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwojowe i organizacyjne do minują w pracy omawianych jednostek. O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocniczych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, informują w cyklu publikacji „Głos” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Dziwiewiętnastym z kolei rozmówcą jest prof. dr hab. Ryszard Babicki, dyrektor Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, jedynej tego typu placówki w kraju.

Naszym bogactwem narodowym jest węgiel. Mamy też siarkę i miedź. Są kraje budujące swoją przyszłość na ropie. O tych kopalniach mówi się bardzo często. Znacznie rzadziej wymienia się wśród surowców niezbędnych do funkcjonowania gospodarki drewno. A przecież bez tego człowiek nie może się obyć.

— Rola drewna i lasów w naszej gospodarce jest ogromna. Jedną trzecią kraju pokrywają lasy. Drewno posiada nad kopalniami tę ogromną przewagę, że jest to surowiec odnawialny i jego gospodarką i „wydobyciem” oraz produkcją człowiek może w pełni sterować. Lasy odgrywają ogromną rolę nie tylko w zakresie produkcji drewna, lecz również w dziedzinie ochrony środowiska i utrzymywania właściwych stosunków wodnych itp. Konsumpcja drewna na przez poszczególne społeczeństwa bywa często jednym z mierników ich rozwoju. Wraz ze wzrostem poziomu życia zwiększa się zużycie drewna. Na przykład porównując Polskę z najbardziej rozwiniętymi państwami świata, możemy powiedzieć, że po zrealizowaniu naszego programu wykorzystania drewna w gospodarce, w roku 1985 osiągniemy wskaźnik zużycia drewna uzyskany przez te państwa w roku 1974. W wielu krajach stwierdza się znaczny renesans drewna. Wracą do budownictwa rolniczego, gdyż zwierzęta się lepiej w takich obiektach chowają. Ludzie coraz niechętniej otaczają się przedmiotami z tworzyw sztucznych, szukając powrotu do surowców naturalnych takich jak drewno czy wełna. Nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowanie jakiejkolwiek działy gospodarki bez drewna.

— Co sprawiło, że Instytut Technologii Drewna, jedyna te

IMPULSY

Drewno odmieniane

go typu placówka w kraju, ma ku. Twórcą tetefolu jest doc. dr Edmund Urbanik wraz ze swoim zespołem.

— W Wielkopolsce jest silnie rozwinięty przemysł drzewny i meblarski. Fabryki mebli w Swarzędzu, Obornikach, Jarocinie, wielkie zakłady płyt wiórowych w Wieruszowie i inne jeszcze przedsiębiorstwa odgrywają czołową rolę w kraju. W Poznaniu swoją siedzibę ma Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. Na Akademii Rolniczej jest silny Wydział Technologii Drewna. Oprócz naszego instytutu, w Poznaniu znajdują się dwa ośrodki badawczo-rozwojowe: meblarstwa oraz przemysłu drzewnego. Łącznie z Akademią Rolniczą pracuje w Poznaniu około dziewięćset specjalistów z zakresu technologii drewna. Jesteśmy więc w tej dziedzinie najsilniejszym ośrodkiem w Polsce, skupiając m. in. dziewięćdziesiąt procent potencjału badawczego Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W naszym instytucie na trzystu trzydziestu zatrudnionych mamy dziewięćdziesięciu pracowników naukowo-badawczych, w tym dziewięćdziesięciu profesorów i docentów.

— Chociaż mówimy o stałym powrocie do drewna jako surowca, to z drugiej strony gospodarka, a zwłaszcza przemysł meblarski i budownictwo, oczekują od technologów coraz nowych tworzyw drzewnych, bo tylko przy ich pomocy można rozwiązać zapotrzebowanie ilościowe. Które z przygotowanych przez instytut opracowań, w od powiedzi na takie zapotrzebowanie uważa pan za najważniejsze?

— Wymieniłbym tak zwane zastępcze materiały wykończeniowe dla meblarstwa. Praca wdrożona jest do przemysłu. Chodzi przede wszystkim o sztuczne okleiny zastępujące naturalne, których zaczyna brakować. Są to folie na bazie papieru imitujące drewno tzw. tetefol. Daje się je bez kłopotów w sposób szybki stosować w meblarstwie. Produkcja tych oklein trwa i w zasadzie powinny one zaspokoić potrzeby krajowe. To opracowanie pozwoliło zrezygnować z kosztownych zakupów dewizowych. W tej dziedzinie pracujemy nadal gdyż, chcemy wyrób jeszcze udoskonalić. Papier dla tych oklein produkują zakłady papiernicze Malta w Poznaniu, a dalej wytwarzanie odbywa się w zakładach płyt w Wieruszowie, Nidzie i Szczecinie

— Obecnie w całej gospodarce czyni się starania, by jak najracjonalniej wykorzystywać surowce, zagospodarować odpady i produkty uboczne. Jakie opracowania w tym zakresie oferuje drzewiarzom instytut?

— Problem odpadów został w zasadzie kompleksowo opracowany. Trociny możemy obecnie przerabiać różnymi technologiami. Stosować do produkcji płyt wiórowych, zwałgać je, przerabiać na furfuroł. Obecnie wdrażany jest program wykorzystywania ćwierć miliona metrów sześciennych trocin do produkcji płyt wiórowych i celulozy. Mogą one też być cennym źródłem energii. Opracowane zostały też metody wykorzystywania kory. Jest ona kompostowana między innymi w Świeciu i Ostrołęce; daje dobry materiał nawóz. Drugi wariant to kora rozdrobniona jako dodatek do nawozów lub jako dodatek do podglebia w celu poprawy struktury gleby. W rejonach kora może być wykorzystywana również dla celów budownictwa. Produkuje się z niej pustaki i płyty. Tymi sprawami zajmujemy się w powstającym zakładzie doświadczalnym w Biadkach. Widzimy jeszcze i inne problemy. Marują się skrzynki drewniane z których surowiec też przydałoby się „zawrócić” do powtórne go wykorzystania. Mamy w kraju sporo złomu pobudowlanego (szalunki, rusztowania) i kopalnianego. To drewno powinno być wykorzystywane. Czekamy nas jeszcze to, co nastąpiło już w krajach najbogatszych: mianowicie wzrastająca ilość złomu meblowego. Ludzie się urządzają coraz lepiej, zmieniają meble. Te wszystkie problemy mamy zaplanowane na przyszłą pięcioletkę jako zadania badawcze do rozwiązania. W zakresie wykorzystania do produkcji niektórych odpadów czy też materiałów ubocznych również z lasów, mamy w niektórych dziedzinach osiągnięcia pionierskie. Jako pierwsi w świecie zastosowaliśmy w Polsce do produkcji płyt pilśniowych tzw. dwornicę leśną, zachowując wszystkie niezbędne wskaźniki wytrzymałościowe płyt wiórowych.

— Które z prac prowadzonych obecnie i planowanych na przyszłość uważa pan za najważniejsze. Jakich korzyści

oczekiwać mogą na przykład przemysł meblarski i budownictwo?

— Chcemy dla meblarstwa i budownictwa przygotować nowe materiały drzewne i drewnopochodne. Chodzi zwłaszcza o nowe typy płyt spełniających coraz wyższe wymagania. Na przykład dla meblarstwa płyta powinna prawie imitować drewno; musi być możliwość obrabiania jej we wszystkich płaszczyznach. Bo tylko takie płyty pozwolą na produkcję tzw. mebli retro i wprowadzenie rzeźby w meblach. Obecne płyty takich możliwości nie dają. Myślimy też o wprowadzeniu do meblarstwa drewna litego prefabrykowanego przez tartacznię. W budownictwie z kolei jest niedostatek elementów lekkich. Staramy się więc przygotować w tym zakresie nowe pozycje. Przyszłość w produkcji ścian osłonowych i działowych widzimy w płytach wytwarzanych na lepiszczach mineralnych, bo nie palą się, można je łączyć i obrabiać jak drewno. Zachowują więc cechy materiałów drewnianych, ale równocześnie nabywają specyficznych własności wytrzymałościowych niezbędnych w budownictwie. Mamy dla budownictwa szereg materiałów konstrukcyjnych, zastępujących tarcicę, której brak jest coraz większy. Staramy się też zastępować sklejkę.

Oczywiście z tych wszystkich materiałów musimy jeszcze opracować wyrób, bo sama płyta nie wystarcza. Przygotowujemy nowe maszyny wytrzymałościowe do badania tarcicy, aby konstruktor zużył tylko tyle tarcicy, ile trzeba. Staramy się też opracować nowy prefabrykat do produkcji cienkich podłóg. W tym zakresie potrzebne są ogromne i ciągłe nie zaspokojone.

Obecnie uczestniczymy w rozwiązywaniu kilku ważnych dla gospodarki narodowej programów badawczych. Wykonujemy m. in. prace w ramach programu rządowego PR-5 „kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego” oraz programu węzłowego 09.11 „kompleksowe wykorzystanie surowca drzewnego w przerobie przemysłowym”.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Ciała Polska pięknie wysprzątana ze śmieci. Zielona, wiosna w pełnej krasie, przyroda kwitnie i pachnie. Jak cudnie wybrać się do lasu, zanurzyć się w zieloności, pobrodzić, polować na ziemi z nosem w trawie i nadyszeć, nawdychać zapachów aż do odurzenia. Jak wspaniale wybrać się na łąkę albo chociażby na pole świeżo zoraonej ziemi!

Właśnie spotkałem niedawno takiego dziwaka, który każdą wolną chwilę przeznacza na tropienie zapachów, na czerpanie z tych zapachów radości i siły i na snucie różnych refleksji o zapachach. Wzdycha: ach, gdybym miał pióro, gdybym mógł tym piórem się posłużyć, gdybym umiał choć trochę zrymować słowa, gdybym miał talent do strofi! Powiada: w tej sytuacji piszę listy do różnych poetów, błagam ich, proszę, klnę na wszystkie świętości, na obecne i przyszłe pokolenia, wzywam, a oni nie, oni tylko piszą takie wiersze, które trzeba czytać ze „Słownikiem Wyrazów Obcych” i przynajmniej czterotomową „Encyklopedią PWN”.

Mój rozmówca przyszedł ze swoim cierpieniem do dziennikarza z nadzieją, że jeszcze dziennikarz zrozumie. Oczywiście dalej też ciągnął te narzekania... na nikogo, bo on jako koneser i kustosz zapachów, stwierdzając zmiany na gorsze, nie

Alarm w sprawie zapachów

docieka przyczyn, a tylko stwierdza fakty. Świat — powiedział kategorycznie i nawet tonem zgola desperackim — idzie, niestety, w kierunku zastąpienia jednych zapachów innymi, w kierunku zabicia zapachów i zastąpienia ich zapachami sztucznymi!

Poeta nie jestem, ale do bry zapach lubię! — taka była moja odpowiedź.

Każdy by tak odpowiedział, nawet się głęboko nie namyślając! Bo co tu myśleć. Co prawda, to prawda, a ta prawda jest powszechnie widoczna. Wszystko, całą świat zmienia swój zapach. Kto pamięta dawny zapach pola? Czy dziś zapach pola jest taki sam?

Nawet kwiaty pachną dziś niby tak samo, a jednak nie tak samo. A mleko świeże od krowy, a chleb prosto z wiejskiego pieca, a kiełbasa z rzemieślniczej wędzarni? Cywilizacja tworzy, cywilizacja powoduje nowe wspaniałości, ale z dawny-

mi wspaniałościami obcho-dzi się niestety nie surowo, brutalnie, a nawet bezmyślnie. Cóż za wspaniały zapach miał chleb razowy pieczony w wiejskim piecu na liściach tataraku lub na liściach chrzanu, posmarowany masłem i ze siadym mlekiem chłodzonym w głębokiej cembrowanej studni! Po tych zapachach pozostało tylko wspomnienie, które może będzie, a może nie będzie opowiadane wnuczkom do snu przez babcię. Natomiast mamy w bród, w nadmiarze nowych zapachów. Naszej pięknej, wspaniałej cywilizacji, która jest celem działalności ludzkiej i która jest z takimi ogromnymi nakładami wznoszona.

Mamy zapach spalanej benzyny, zapach, który pochodzi od najcudowniejszego dziecka tej cywilizacji — samochodu. Mamy zapachy dymiących chmurami spalin kominów, mamy zapachy opadających na ziemię pyłów. I wreszcie — środków, które służą nam do utrzymywania czystości! W tym bukietcie nowych zapachów chleb ma zapach prawie obojętny, mleko również, nawet każdy kawałek kiełbasy.

Może więc — należałoby zapytać — człowiekowi współczesnemu nie zależy na zapachach, może zapachy nie są potrzebne do życia, może człowiekowi wy starczy, że ma na talerzu odpowiednią ilość protein, witamin i kalorii?

Może ten, który bombarduje poetów, aby wzięli zapachy na warsztat i by je ocalili od zapomnienia, jest jeszcze jednym maniakem atakującym wiatraki? Może — wreszcie — najpiękniejszy zapach, jaki istnieje w przyrodzie — to zapach spalanych węglowodorów?

Nie wiem! Wiem tylko, że pod tym względem nasz świat się zmienił.

TOMASZ JERKO

Lato - 79

Wakacje ze znaczkiem

Zaczyna się już ściemniać, gdy na Alei Stalingradzkiej, przed budynkiem Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu, zatrzymują się dwa autobusy. Wychodzi z nich młodzież. To uczestnicy ogólnopolskiego obozu filatelistycznego, na którym kończy się młodzieżowy konkurs dla tych hobbystów. W obozie uczestniczy 54 rezydentów z 19 okręgów. Są tu również goście zagraniczni. Właśnie wrócili z całonocnego pobytu u harcerzy, którzy rozbili namioty na piastowskim szlaku, ucząc ich, jak zdobyć sprawność filatelisty.

Wchodzą do gmachu. Przy wejściu stoją gabloty ze zbiorami znaczków Ekspozycja „Walka o pokój” przywieźli filatelisci radzieccy, a „Dziecko w filatelii” i „Opiekę PCK nad dzieckiem” — pochodzą z zbiorów krajowych. Co narędn zmieniają się plansze. Wszystkie delegacje zademonstrują więc swoje najciekawsze zbiory.

Przygotowaliśmy bogaty program dwutygodniowego pobytu w Poznaniu — mówi sekretarz organizacyjny Leon Ko-

koszanek. Oprócz zajęć typowo filatelistycznych, których stonkowo jest niewiele, uczestnicy zwiedzają Poznań, okolicę, muzea, Kórnik, Rogalin, Ząbkowo. Wędrowali też Szlakiem Piastowskim, aż do Kruszwicy. Odbyły się nadto finały konkursu filatelistycznego. Zwycięzcy trzech kategorii wiekowych wyjadą w nagrodę za granicę. Na nasze wakacje zaprosiliśmy również kolegów z zagranicy.

16-letni moskwiczanie Aleksander Andrejew zbiera znaczki od dziewięciu lat. Jego zbiory czterokrotnie zostały wyróżnione na imprezach w ZSRR. Jamu i jego koleżę Władimirowi Szafrunowi oraz ich opiekuncę — Galinie Winogradowej szczególnie podobały się nasze zabytki oraz możliwość poznania Polski.

Czechosłowacy — Martin Biełhradec z Pragi, Peter Pitonek z Kežmarok (wysokie Tatry) oraz ich opiekun Jan Trnka po szukali wspólnych bohaterów Czechosłowacji i Polski od legendarnych — Lecha, Czecha i Rusa, poprzez Braci Czechy Jana Amosa Komenskiego, kończąc na nadbrzeżu cze-

chosłowackim w Szczecinie. I zapowiedzieli, że właśnie tam pojadą.

Gości z Bułgarii — przedstawiciel Związku Filatelistów Bułgarskich Cwetanę Kostową i jej podopiecznych — Eugeniję Kokojewą oraz Eugeniusza Dru-mewę interesuje wszystko, co się dzieje w naszym kraju.

— Trochę kłopotu mieliśmy początkowo z Węgrami — mówi Jadwiga Butrymowicz z Drezdenka, przewodnicząca samorządu kolonijnego. Trudno było się porozumieć z Csilla Puskas i z Tiborem Kiraly oraz ich opiekunem Ferencem Molnarem. Obecnie potrafimy porozumieć się „językiem” stworzonym przez nas — na migi i przy pomocy obrazków. Zagraniczni goście podkreślają serdeczne przyjęcie nie tylko przez organizatorów, ale przez wszystkich, z którymi spotkali się w czasie pobytu w Polsce.

— To była dobra, potrzebna impreza. Młodzież sprawowała się wzorowo — powiedział dyrektor administracyjny IKNIBO Ryszard Łuczak, dbający o organizację pobytu w Poznaniu młodych filatelistów. (JK)

CZERWIEC	Wiktor Innocentego
28	
Sobota	Olafa Marty
29	
Niedziela	Słońce: 5.06—20.51

TEATRY

POZNAN
Przerwa urlopową.

KINA

BUK: „Gwiazdne wojny” (USA), „Czarodziejskie dary” (NRD) — poranki.

CHODZIEŻ Notec: „Test pilota Pirxa” (pol.-radz.).

CZEMPIŃ: „Wesela nie będzie” (pol.), „Bocianie gniazdo” (pol.).

GNIĘZNO Polonia: „Taksówkarz” (USA).

GOSTYŃ: „Bitwa o Midway” (USA), „Złota rybka” (pol.) — poranek.

GRODZISK: „Szczególny dzień” (wł.), „Chłopiec z burzy” (australijski), „Ostatnia dwójka” (radz.) — poranki.

JAROCIN: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.), „ARBA” (szwedz.), „Myszka na wycieczce” (pol.) — poranki.

KALISZ Kosmos: „Orkiestra Kluba Samotnych Serc sierżanta Peppera” (USA), „Ofiara nauki” (hiszp.), „Małżeństwo z rozsądku” (pol.) — poranki; Oaza: „Idź do mamy, tata pracuje” (fr.); Stylowe: „Sto koni do stu brzegów” (pol.), „Paryż — Warszawa bez wizer” (pol.), „Zorro” (wł.-fr.) — poranki; Sirena: „Proszę słońca” (pol.), „Czy zabiła?” (fr.).

KEPNO: „Alicja ucieka po raz ostatni” (fr.), „Kapitan Mikula Mały” (jug.) — poranki.

KLÓDAWA: „Kieszonkowe” (fr.).

KONIN Górnik: „Roman i Magda” (pol.), „King Kong” (USA).

KOŚCIAN: „Dubler” (fr.), „Mała Syrena” (jap.).

KROTOSZYN: „Szczeki II” (USA), „Dick i Jane” (pol.).

LESZNO Panorama: „Wielki sen” (ang.), „Trzy orzeszki dla Kocuzka” (NRD) — poranki.

NOWY TOMYŚL: „Wierna żona” (fr.), „Przygody Robinsona Cruzoa” (radz.), „Przygody rycerza Szalawity” (pol.).

OBRYCHKO: „Piętaszek i Robinson” (ang.), „Nie taki zły” (fr.).

OPALENICA: „Pejzaż horyzontalny” (pol.).

OSTRZEŻÓW: „Gwiazdne wojny” (USA).

PIŁA Iskra: „Mistrz kierownicy ucieka” (USA).

PLESZEW: „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?” (pol.).

PNIĘWY: „Orkiestra Kluba Samotnych Serc sierżanta Peppera” (USA).

SŁUPCA: „Powiedz, że ja kocham” (fr.), „Skrzydło czy nocka” (fr.), „Reksio jamnik” (pol.) — poranki.

SYCÓW: „Zaułek dziewięć” (meksykański), „Skrzydło czy nocka” (fr.), „O galankowym smoku” (pol.) — poranki.

SZAMOTUŁY: „Wilki grają” (NRD), „Powiedz, że ja kocham” (fr.).

SREM Klubowe: „Akwarele” (pol.), niedz. „Psia podróź” — poranek; Słonko: „Nie znasz słońca” (pol.), „Dzieci wśród piratów” (jap.).

SRODA: „San Babilla, godzina 20” (wł.), „56 godzin na wagarach” (czech.).

TRZCIANKA: „Podarunek czarnego księcia” (radz.), „Zabójstwo chińskiego maklera” (USA), „Perkusja, dzieciółki i dziewczyna” (ra dziecki) — poranek.

TUREK: „Ring” (weg.).

WIERUSZÓW: „Bitwa o Midway” (USA).

WRONKI: „Wierna żona” (fr.), „Pirat” (meks.) — poranek.

WRZESNIA: „Bestia” (pol.), „Po calunki z Hongkongu” (fr.), „Tomcio Paluch” (fr.) — poranki.

WSCHOWA: „Pułapka w delcie Dunaju” (rum.) — poranek, „Szan-ta” (ang.).

ZŁOTÓW: „Bilet powrotny” (pol.), „Szkłane paciorki” (radz.), niedz. „Myszka i mucha” (pol.) — poranek.

ka; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re-laks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedyn-ka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Je-dynka c.d.; 18.25 Uwaga — bądź przeczorny na drodze; 18.40 Gwiazdy wioskowej piosenki; 19.15 Z ka-towickiego studia; 19.40 Sprawoz-danie z VI Ogólnopolskiej Spar-takiady Młodzieży w Bydgoszczy; 20 Wesoły autobus nr 254; 21.05 Uwaga — bądź przeczorny na dró-dze; 21.15 Gwiazdy Jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Uwaga — bądź przeczorny na dró-dze; 22.30 Olsztyn na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbil-zenia; 9.30 „Rok 1914” — słuch.; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Kon-cert chopinowski; 11.35 Publicy-styka międzynarodowa; 11.45 Mu-zyka snod strzechy; 12.05 Waka-cje melomana; 13 Magazyn łowiec-ki; 13.15 Radiowa Estrada Ma-łych Muzyków; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.20 „O krasnoludkach i siarotce Ma-rysi”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Radiote-rie; 16 Na harmonijce ustnej gra Józef Skrzek; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Czy znasz te książki? — zadanka ilus-tracyjne; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Autodato” — fragm. pow.; 17.40 Słowiki śpiewają nad śmieciarką — reportaż; 18 Muzyka archi-wum Polskiego Radia; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatan-cka; 19 „Matysiakowie” — ode-pow. radiowej; 19.30 Maria Callas — soprano assoluta; 20 Notatnik Kulturowy; 20.15 Recital Witolda Małcużyńskiego; 21.40 Utwory ku-bańskiego kompozytora Juliana Orhoma; 22 Radiowariacje; 23 Mł-sirzowski interpretacja muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świe-ciu; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.40 Co kto lubi; 9 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow. Alina Sikierskiego; 9.10 „Spacer dzika plaża”; 9.30 Gdy się mówi; 9.50 Ragtime na fortepian; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Wielkie szlaki; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Prze-boje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Pro-gramu III; 15 Rep. pt. „Nie za-pamiętały imion swoich”; 15.20 „Nieobrze dziewczyny” nowa płyt-a D. Summer; 16 „Fragmenty listów miłosnych” — słuch. Ireneusza Iredyńskiego; 16.30 Wszys-cy śniąjąca Beatlesów; 17 Zapra-szamy do Trójki; 19 Wszyscy gra-ja Beatlesów; 19.35 Opera tygod-nia — Giuseppe Verdi; „Ernani”; 19.50 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow. Alina Sikierskiego; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Pod autycznym cieniem żagle”; 21 Spotkanie w studiu — Bohdan Panrocki; 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów — Barry Manilow; 22.15 Muzyczne zmasania — Roman Ja-siński; 22.35 Wielkie gwiazdy sta-rego kina; 23 Z polskiej noceży wsłuchajcie się; 23.05 Z warszaw-skich klubów jazzowych; 23.45 Między dniem a snem.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Poznański Teatr Radiowy; „Psychoanaliza — czyli kłopoty komiczne” — słuch. Czesława Chruszczyńskiego; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; „Nie-dzielne spotkanie z muzyką”; 11 Szuka bez ram — Gdyby Matej-ko nie znalazł historii; 11.20 Chór Centralnego Zespołu Artystyczne-go Młodzieży Wesołki; 11.35 Zasadni, sprawdź, odpowiedź; 11.55 Teatr Letni nie tylko dla młodzie-ży; „Stara baśń” cz. IV słuch. W pow. Józefa I. Kraszewskiego; 12.55 Ożywili znaki na mapie — „Wedrujemy Puszcza Biała i Zie-lona”; 13.30 Koncert z gwiazdą — Linda Renstadt; 14.10 Prosimy o cenzurowanie; „Skąd się wzięła Ziemia”; 14.40 Muzyka z jednej nuty — and. Tomasz Waszki; 15 Teatr PR — Studio Stereofon-iczne; „Rece” — słuch. Miodra-a Bulatowicz; 16.05 Lato w me-lodii i piosence; 16.30 Maszyn-iczyzna — autorzy: A. Napierała i U. Lipińska; 17 Stereo — Kon-cert na żywo; 17.30 Warszawski Twódczyni Dźwiękowy; 18 Radio latarnia — program o najnow-szych osiągnięciach naukowo-tech-nicznych w świecie; 18.25 Hen-rik Melcer — Nokturn na fortep-ian; 18.30 Teatr zwierciadłem enoki — Filistrz i cyganie; 19 Stanisław Mowiszko; „Straszny-dwór”; 22 Wielkopolski Kalej-doskoc Sportowy w obr. A. Prus-czyńskiego; 22.10 Utwory na le-wno wato.

Wiadomości: 12, 16, 22.55.

Urlop z wędką

Wypoczynek z wędką nad wodą staje się coraz popularniejszy, o czym świadczą nie tylko rosące szeregi członków Polskiego Związku Wędkarskiego, ale również liczba korzystających z tzw. sezonowych pozwoleń wędkarskich. Wprowadzenie przez PZW sprzedaży tego typu zezwoleń ważnych przez 14 dni, bądź 1 miesiąc podkto wane zostało chęcią unormowa-nia sytuacji prawnej tych wszy-stkich, którzy wyjeżdżając na urlop mają ochotę zakosztować nad wodą uroku wędkowania. Średnio jak się ocenia w sezo-nie wędkarskim ok. 20 tys. o-sób korzysta z takich okreso-wych pozwoleń.

Warto przy tym przypom-nieć, iż różnią się one od sta-łych kart wędkarskich, któ-rych posiadaczami są członko-wie PZW pewnymi, istotnymi ograniczeniami. Sezonowe po-zwolenia uprawniają do wędko-

wania tylko z brzegu i przy użyciu jednej wędkii. Poza tym pozwolenie to obowiązuje wy-łącznie na wodach w danym re-jonie kraju i wyszczególnio-nych na tym dokumencie. Stąd też wykupywać je należy tyl-ko w tych miejscowościach, w których zamierza się spędzić urlop. W kilkuset miejscowo-ściach na terenie całego kraju działają punkty sprzedaży tych pozwoleń, a ich adresy są do-wglądu we wszystkich siedzi-ach kół i okręgów PZW. Rów-nocześnie na pozwoleniu okre-sowym, oprócz wyszczególnio-nego rejonu wędkowania, znaj-duje się tabela okresów ochron-nych poszczególnych gatunków ryb.

Wszyscy więc wyjeżdżający na letni urlopowy wypoczynek nad wodę, a nie chcący nara-zić się podczas łowienia ryb na zarzut kłusownictwa winni się zaopatrzyć w takie ze-zwolenia. (PAP)

Przygotowania do XXXIV Festiwalu Chopinowskiego

Trwają przygotowania do naj-starszego tego typu muzycznej im-prezy w kraju — XXXIV Festiwa-lu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju, który odbędzie się od 8 do 12 sierpnia z udziałem znanych pianistów polskich i zagranicznych. Ustalony już został program festiwalowych koncertów. (PAP)

W Sudetach 18 000 owiec na letnich wypasach

Udany jest tegoroczny letni wypas owiec z Podhala w Sude-tach. Na górskich łąkach w woj. wałbrzyskim korzysta w bm. z wypasów ponad 18 tys. owiec podhalańskich. Wypasy, które trwać będą do pierw-szych dni października przepra-wdane są głównie w rejonie Międzygórz, Bwstrzycy Kłodz-kiej i Stronia Śląskiego.

Wypasy nie tylko zapewnia-ją lepsze wykorzystanie miej-scowych łąk i dodają efektów nowych dla turystów plenerów w krajobrazie sudeckim. Zapew-niają także, głównie w miejsce-wościach wypoczynkowych woj. wałbrzyskiego, codzienne wzbogacenie jadłospisu o smac-ną owczą bryndzę. (PAP)

Zakwitła „Królowa nocy”

W skierniewickich szklar-niach ogrodu botanicznego PAN zakwitła „Królowa nocy” — rzadko spotykana w naszych warunkach klimatycznych ro-slina z rodziny kaktusów. Oj-czynną jej jest Ameryka Środ-kowa. Kwiat „Królowej nocy” pojawia się w pełni lata tylko jeden raz w roku i zwykle tyl-ko przez część nocy. Duży

kwiat odznacza się piękną łoso-siowo-białą barwą. W br. „Kró-low-a nocy” ze względu na wy-stępujące ostatnio duże zachmu-rzenie i niską temperaturę za-kwitła po raz pierwszy w dzień.

W ubr. udało się uzyskać z owoców tej rośliny ozdobnej nasiona, które po wysianiu skier-owały. (PAP)

nia „...mogę stwierdzić pod przysię-gą”

W „TYGODNIKU DEMOKRA-TYCZNYM” — Rzeki i dorze-cza alkoholizmu — wódka i medycyna — artykuł Lecha R. Wojskie-go o sposobach i skuteczności lecze-nia alkoholików, a także o niedomo-gach wstępujących jeszcze w tej dziedzinie naszego leczenia.

W „TYGODNIU” — Maciej M. Koz-łowski w artykule pt. „Miasto z cha-rakterem” pisze o rozwoju kultury w Gorzowie, mieście które awan-sowało do rangi stolicy wojewódz-twa. Dziennikarz wskazuje w publi-kacji na rozliczne inicjatywy, które re-zultują w zasięgu ogólnopolski.

W „TYGODNIU KULTURAL-NYM” — Wyjście z opłotków” czyli refleksje na temat przemian zachodzących na wsi zwłaszcza dzięki coraz szer-szej specjalizacji gospodarki i me-chanizacji prac polowych. Autor — Lucjan Kocik — podkreśla m-innymi, że nie funkcjonują już na wsi tak wyraźne wzory gospodaro-wania z przeszłości, ale słabe są też nowoczesne. Nadal bowiem te ostat-nie wiążą się z dużym ryzykiem wo-bec nie w pełni zadowalającej pra-cy instytucji obsługi rolnictwa. By-wa tak — stwierdza autor — że in-stitucja te zamiast trafiać do rol-nika czekają, aż rolnik przybędzie do nich.

LEKTOR

W PRASIE

W „POLITYCE” — artykuł Erne-sta Skalskiego, który powraca do te-matu analizującego sytuację w miejskiej komunikacji zbiorowej. Pisząc o niedomogach tej komunika-cji, a zwłaszcza o braku dla niej taboru, części zamiennych oraz o niedoinwestowaniu. Autor stwierdza, że choć w powszechnym odczu-ciu coraz ważniejszą staje się mo-toryzacja indywidualna, należy się dopraszać również większej uwagi dla „Berlieta” oraz tramwaju z „Konstalu”. Tytuł publikacji „Sprawy ważne i jeszcze ważniejsze”.

W „Kulturze” — „Katharsis” — czyli początek cyklu reportaży Ry-szarda Kapuścińskiego z Iranu. Jak wynika z pierwszego odcinka autor zamierza zrehabilitować w kilku pu-blikacjach przede wszystkim wyda-żenia, które doprowadziły do oba-lenia dyktatury szacha Rezy Pahlawiego.

W „LITERATURZE” — Wojciech Wierzewski w artykule „Kino pol-skie — Jak nas widzą za miedzą” o-mawia zagadnienie eksportu pol-

skich filmów do krajów socjalistycz-nych. W konkluzji stwierdza, że brak nam jest pełnej wiedzy na te-mat rzeczywistej obecności i spo-łecznej recepcji kina polskiego za granicą. Utrudnia to działania pro-mocyjne krytykom i publicystom filmowym, którzy wskutek braku dokładnej informacji, nie bardzo mogą torować drogę do rozumienia tego, co dla nas istotne i co mogło-by być rzeczywiście interesowe in-nych.

W „ZYCIU LITERACKIM” rozmo-wa Krzysztofa W. Kasprzyka z prof. dr. hab. med. Tadeuszem Kiełan-owskim pod tytułem „Powróćcie do swojego lekarza”. Wywiad ten oma-wia znaczenie sugestii w leczeniu chorych, ale także wskazuje na po-trzebę powrotu do dawnej zasady — by każdy pacjent miał mieć we-go stałego lekarza.

W „PRAWIE I ZYCIU” — Józef Musiał publikuje pierwszą część no-wych dokumentów zbrodni hitler-owskich z okresu Powstania War-szawskiego. Tytuł tomu opracowa-

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęce-ny wszystkie muzea z wyjątkiem PISTORII M. POZNANIA I RZE-MIOSE ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie e 10-16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18, sob. i dni przedśw. — zamknięte; 27 bm. nieczynne.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTOW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM LITERACKIE HEN-RYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 10-14.

NARODOWE (al. Marcinkowski-go 9) — Galerie: Malarstwa Ob-czego, Sztuki Średniowiecznej, Malarstwa Polskiego — e 9-18; wystawa „Rzeźby Olgierda Tru-szwickiego (do 31 bm.).

PRZYRODNICZE (ul. Świerczew-skiego) — g. 10-15, śr. g. 10-18, sob. — nieczynne.

RZEMIOSE ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. g. 12-18, niedz. św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. zamkn., wolne soboty czynne g. 10-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WSKOWE — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (CYTADELA) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM A. MICKIEWICZA (w Smielowie) — g. 10-18.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-18.

MUZEUM PIERWSZYCH PIA-S-TÓW NA LEDNICY — g. 8-20.

MUZEUM ŁOWIETWA WIEL-KOPOLSKIEGO (Uzartzewo) — g. 9-17.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18.

MUZEUM ROLNICTWA (Szre-niawa) — g. 9-16.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczy-kowo) — g. 10-15.

SKANSEN PSZCZELARSKI (Swarzędz) — g. 7-17.

RADIO

PROGRAM I — SOBOTA: 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Uwaga — bądź przeczorny na drodze; 12.25 Mosaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Uwaga — bądź przeczorny na drodze; 13.10 Przeboje z małych płyt; 13.20 Wo-kalista i pianista Stanisław Sój-

PROGRAM II: 8 Niedzielne spot-kania — program literacko-muz.; 12.05 Poranek muzyczny z nagr-an Choru i Orkiestry PR i TV w Kra-kowie; 13 Teatr PR: „Wypad na Konduktorska” — słuch. Jana Do-braczyńskiego; 13.54 Koncert mu-

Nagrody wartości 10 000 zł.

Zbiory muszą być bezpieczne

Konkurs Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego“

W związku z trwającymi zbiwami Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Poznaniu i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“ ogłaszają konkurs dla wszystkich pod hasłem:

„ZBIORY MUSZĄ BYĆ BEZPIECZNE“

Celem konkursu jest spopularyzowanie przedsięwzięć i za bezpieczeństwem, chroniących przed pożarami plony z tegorocznych zniw. Aby znaleźć się w gronie Czytelników, wśród których rozlosowane zostaną nagrody wystarczy trafnie odpowiedzieć na 15 poniżej wydrukowanych pytań. Odpowiedzi należy przysyłać na załączonym kuponie (naklejonym na kartkę pocztową) w terminie do 11 sierpnia br. pod adresem: Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu, ul. Maształarska 3. (decyduje data stempla pocztowego).

Wśród autorów dobrych odpowiedzi rozlosujemy następujące nagrody w postaci bonów oszczędnościowych PKO:

- I — 3000,— złotych
- II — 2000,— złotych
- III — 1000,— złotych

oraz wyróżnienia od IV do XI po 500 zł każde.

W sumie wartość nagród wynosi w tym konkursie 10 000 zł

A oto pytania konkursowe:

1. — W przynajmniej ile gaśnic powinien być wyposażony kombajn w czasie prac polowych?
2. — W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach społecznych wolno ustawić stogi?
3. — Jak można zapobiec samozapaleniu siana?
4. — Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przy gotowany w punktach omlotowych w społecznych gospodarstwach rolnych?

5. — Jakie maszyny i urządzenia służące do likwidacji pożaru i drogi jego rozprzestrzeniania się winny znajdować się w rejonie dokonywania sprzętu zbóż kombajnami?
6. — Jaka jest najmniejsza dozwolona odległość między stertami lub parami stert w gospodarstwach społecznych?
7. — Jaką maksymalną powierzchnię może zajmować stóg ze zbożem lub sianem?
8. — W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach indywidualnych wolno ustawić stogi?
9. — Jaka jest najmniejsza dopuszczalna odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki elektryczne nie okapturzone, używane do omlotów?
10. — W jakiej najmniejszej odległości od lasu (zagajnika) można ustawiać stogi?
11. — Przez przynajmniej ile tygodni od momentu zlożenia należy kontrolować temperaturę magazynowanych pasz objętościowych?
12. — W jakiej najmniejszej odległości od dróg publicznych można ustawić stogi?
13. — Jaka jest najmniejsza dopuszczalna odległość między stogami a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki spalnowe?
14. — W jaki podręczny sprzęt gaśniczy należy wyposażać punkt omlotowy w gospodarstwie rolnika indywidualnego?
15. — W jakiej najmniejszej odległości od punktu omlotowego wolno wyznaczyć miejsca palenia tytoniu?

KUPON KONKURSU	
1.	2.
3.	4.
5.	6.
7.	8.
9.	10.
11.	12.
13.	14.
15.	

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Szanowny Panie Redaktorze!

Sledzę nad morzem
słońca trop,
a wiec się czuję nie najgorzej!
STOP

W odmetach pluszczą się syreny,
szukam tam weny,
krzycząc: hop!
Stone są fale — no a ceny?
STOP

Zona prognozy w radiu słucha
i mówi: już nie wciągaj brzucha,
grajdoł kop!
A gdyby z panną tak pogruchać?
STOP

Dorsz — jak poucza reklam orszak
to rzecz niegorsza,
lecz w tym klops,
że na wybrzeżu braknie dorsza!
STOP

Kończę, bo znów na plażę spieszę,
gdzie ludzkie rzesze
chlonać jad.

Ile mam płacić za depezę?
STO...
STO...
STOP!

Wspólnymi siłami



Fot. — CAF

DOBRE

(taakie sobie)

— Trzymasz telefon przy uchu
nic nie mówisz.
— Rozmawiam z żoną.

*

— Podobno zaręczyłaś się z Janem?
— Tak, ale to tajemnica.
— ?
— Bo on o tym jeszcze nie wie.

napad na parkingu



P przed dwoma tygodniami opuściłem więzienie i wtedy właśnie odwiedził mnie w moim umeblowanym pokoiku w Chicago, Swiftly Switlock.

— Halo Walter — wyszczerzył do mnie zębami i usiadł na jedynym krześle w pokoju. — Styszałem, że zwolnili cię z więzienia. Jak leci?

Przysiadłem na kancie łóżka.
— Nie najgorzej.
— Chcesz spędzić życie bez pracy?
— Wydawało mi się, że pracuję. Jestem zatrudniony w fabryce.

Spojrzał na mnie bystro.
— Jak to? Pewnie jako dozorca?
— Płacą mi dobrze.
— Dlaczego to robisz, Willy? Chłopak z twoim talentem.

— Wpadłem trzy razy. Nie zapomnij, proszę, o tym, że siedziałem trzy razy. Jeśli policja złapie mnie jeszcze raz...
— Czy w firmie wiedzą o twojej przeszłości?

— Tak — odparłem — ale właściciel firmy to fajny chłop. Powiedział, że nie da mi zrobić krzywdy.

— I wszystko za głupiego dolara na godzinę.
— Otrzymuję dolar pięćdziesiąt.
Swiftly nie mógł jeszcze uwierzyć.

— To bez sensu, Walter, że pracujesz za tak nędzne grosze. Miałem, że pomożesz mi złapać niezłą sumkę. Na ciebie wypadłoby tysiąc, lub nawet dwa tysiące dolarów.

— Na czym więc można zarobić tyle?
— Na napadzie w dniu wypłaty w firmie „Pipe and Flange” mieszczącej się przy autostradzie nr 30. To jest firma, która płaci swym pracownikom w gotówce, nie w czekach. Kasjer jeździ w każdy piątek, około dziesiątej rano do Banku Narodowego — przewart i przyglądał mi się uważnie. — Czy byłbyś zainteresowany tą sprawą — zapytał wręcz.

— Może...
— Świetnie.

— Jak sobie wyobrażasz tę robotę?
— Można ją zrobić na parkingu przed bankiem, kiedy kasjer wychodzi z forszą. Ja uderzę go, wyrwę walizkę z pieniędzmi, a potem nawijemy, gdzie piąprz rośnie. Bank znajduje się co prawda w centrum, ale przecież ty jesteś znakomitym kierowcą, Walter, i potrafisz wyjechać stamtąd tak, aby nas nikt nie dogonił.

— Pomyślę o tym — powiedziałem, a po dłuższej chwili dodałem. Ucieczka samocho-

dem nie będzie łatwa, ale myślę, że może się udać.
Oczy Swiftly'ego zabłyśły.
— Okay — wykrzyknął i uścił mi dłoń.

Do piątku były jeszcze trzy dni. Codziennie spotykałem się ze Swiftym wieczorem, jechaliśmy pod Bank Narodowy, oglądaliśmy parking i wreszcie znalazłem najlepsze miejsce, z którego będę mógł szybko i bez trudności odjechać. Mielismy w piątek szczęście. Pogoda była nieszczerólna, tak, że ruch zapowiadał się mniejszy. Zameldowałem w firmie, że jestem chory i o dziesiątej byłem już pod domem Swiftly'ego. O dziesiątej trzydzieści staliśmy już na parkingu. Swiftly odwrócił się do tyłu i pokazał mi małego, grubego mężczyznę. wysiadającego z samochodu. W ręku niósł skórzaną walizkę. Zastartowałem silnik i otworzyłem drzwi samochodu.

Po dziesięciu minutach kasjer wyszedł z banku. Swiftly podszedł do niego, uderzył go pięścią w kark, a drugą ręką schwył za walizkę. Kasjer przewrócił się, ale nie wypuścił walizki z ręki. Sytuacja stawała się nieprzyjemna. Jeden z przechodniów zaczął krzyczeć. jakiś kierowca nacisnął sygnał i krzyknął do Swiftly'ego:

— Chodź tu, szybko. Zwiewamy.
Swiftly jeszcze przez chwilę usiłował wyszarpanąć walizkę, potem skoczył w moją stronę, wsiadł do samochodu i natychmiast odjechaliśmy. Widziałem, że ma nieomal trzy w oczach.

— Do diabła — powiedział ze złością. — Wszystko było tak znakomicie zaplanowane. Ale ten idiota kasjer miał walizkę przywiązaną do ręki łańcuszkiem. Pomyślałem o wszystkim, tylko nie o tym.

Z największą szybkością jechałem ulicami miasta, aby wydostać się z zagrożonej strefy. Po piętnastu minutach byliśmy już daleko i wtedy spokojnie odwoziłem Swiftly'ego do domu.

Następnego dnia Swiftly wyjechał pierwszym samolotem z Chicago, aby więcej nie wrócić. Wyjechał bez pieniędzy firmy „Pipe and Flange”. Tego samego dnia ja zameldowałem się do pracy w mojej fabryce „Pipe and Flange”. Gdyby nie to, że Swiftly trafił akurat na mnie, kasjer nie miałby w ten piątek łańcuszka przy walizce, a firma straciłaby ładny grosz.

CAROL MAYERS

TO BYŁ ARGUMENT

We francuskim mieście Limoges kierowca 15-tonowej ciężarówki pokłócił się z kelnerem przy drożnego bistro. Ponieważ kelner był bardzo pyskaty i w pojedynku słownym kierowca nie miał z nim żadnych szans, przemówił w sposób cięższego kalibru.

Wybiegł przed bistro, uruchomił swoją ciężarówkę i rąbnął nią we frontową część lokalu, wyrządzając szkody wysokości 20 000 franków.

KREWKI STRAŻAK

W Goeppingen (RFN) 39-letni strażak Heinz Schanberg odwie-

miedzy WIERSZAMI

dził miejscowego fryzjera. Gdy dzieło było gotowe i strażak zobaczył się w lustrze, nagle ryknął: „za krótkie włosy”, a następnie odgryzł z wściekłości fryzjerowi końce dwóch palców. Krewki strażak został aresztowany.

WIĘCEJ SEKSU

Dyktatorzy mody w Nowym Jorku proponują paniom bardziej kobiecą modę — sukienki i spód-

nice podkreślające kobiecą figurę, głębokie dekolty oraz obuwie na wysokich obcasach. Jak twierdzą socjologicy, moda na podkreślanie kobiecości jest swego rodzaju antidotum na równouprawienie kobiet, ich udział w życiu publicznym, różnych zawodach i często na odpowiedzialnych stanowiskach.

Stylna obrończyni praw kobiecych w USA Betty Friedan wypo wiedziała się w tej sprawie: „stałyśmy się już tak samodzielne i wyzwolone, że znów stać nas na to, aby być prawdziwymi kobietami. Nie musimy już nosić spodni i butów na płaskim obcasie”.

Och, ten lipiec!

Rys. Gwidon Miklaszewski



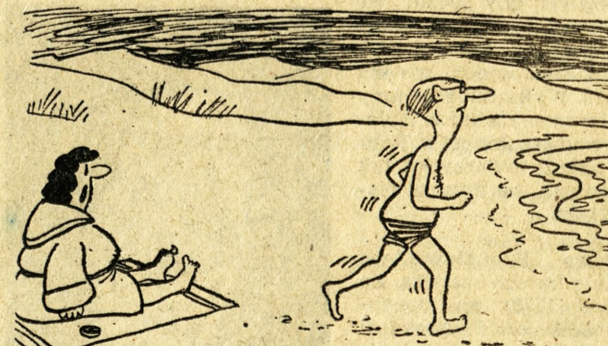
— A jakiej pogody pan się spodziewał w lipcu?...



— Ta miejscowość ma to wspólne z Poznaniem, że też nie można znaleźć taksówki, gdy pada deszcz...



— Jak teraz pada, to znak, że w lutym będzie ładna pogoda!



— Zamknij oczy i biegnij prosto przed siebie... i to szybko, bo się przeziębisz!

„Ma” i „winien” poznańskiej nauki

Jak być obecną

Kiedy spotka się dwóch Polaków, na jeden temat można usłyszeć trzy różne opinie. To znane powiedzenie ostatnio przypomina mi się dosyć często. W gronie znanych raz po raz w dyskusjach ocenia się dorobek poznańskich instytucji naukowych oraz jego znaczenie dla polskiej kultury i gospodarki, miejsce poznańskiego ośrodka na naukowej mapie kraju oraz relacje między kosztami lożnymi przez państwo na rozwój badań naukowych a uzyskiwanymi rezultatami. Niemal każdy, kto się w tych sprawach wypowiada, broni własnych poglądów, od skrajnego — „jest Poznań trzecim pod względem wielkości i znaczenia ośrodkiem naukowym w kraju”, po równie skrajny — „liczne kraje i międzynarodowe konferencje naukowe, odbywające się w Poznaniu, wcale nie są odzwierciedleniem dorobku tego środowiska, lecz większą tu, niż gdzie indziej, liczbę dobrych hoteli”.

A jak jest naprawdę?

Naprawdę nie ma sposobu na to, by — uciekając się nawet do metod statystycznych i bez namyślnych komputerów — ustalić miejsce któregoś z środowisk na jakiejś idealnej liście. Nie da się również z ma tematyczną precyzją wyliczyć zysków, które przynoszą pieniądze przeznaczone na rozwój nauki. I nie dlatego unikam kategoryzacji, by „rozmywać” problem nazwać go nieważnym. Sądzę, że nie ma takiej potrzeby — wspomiane „obliczenia” po prostu niczemu nie służą. Nauka to przecież nie sport wyczynowy, w którym bez stopera albo metra nie można zmierzyć wyników i ustalić zwycięzców.

Zaprzeczeniem kolejnej opinii, głoszonej chętnie przy różnych okazjach, zgodnie z którą pracownicy nauki tworzą dosyć ekskluzywny, hermetyczny zespół ludzi, wzajemnie się adorujących, bacząc, by na zewnątrz nie ukazywały się negatywne o nich osady, była wymiana poglądów na temat dorobku, obecnego stanu i perspektyw rozwojowych instytucji naukowych znajdujących się w Poznaniu. Została zorganizowana przez Oddział PAN w Poznaniu, trwała ponad dwa lata, a brali w niej udział również członkowie społecznych towarzystw, rzecz można — kibice działalności naukowej. Ja ki jest w tym środowisku stan prowadzonych współcześnie badań oraz ich poziom? Jak się — uwzględniając dorobek i potrzeby — możliwości rozwoju nauki w tym mieście? Które dziedziny uzyskują oze-

kiwane rezultaty, które zaś nie spełniają oczekiwań? Czy — dysponując tymi samymi środkami, kadrami i wyposażeniem — można by uzyskać znaczniejsze wyniki?

Aby odpowiedzieć na te zasadnicze pytania, trzeba było dokonać analizy działalności szkół wyższych, instytutów i zakładów Polskiej Akademii Nauk, oraz placówek, laboratoriów i instytutów badawczych, resortowych i przemysłowych. I co się okazało? To między innymi, że w wielu dziedzinach poznańskiej aktywności naukowej jej dobra sława od lat wspiera się na dorobku tych samych uczonych, znanych i uznanych także poza granicami kraju.

Nie dość liczne jest grono młodszych wybitnych uczonych, stanowiących „zmianę warty”. W sumie w obydwu — jeśli tak można powiedzieć — grupach wiekowych wymienia się po kilka, może — kilkanaście nazwisk, a to przecież niewiele, zważywszy że mówimy o reprezentacji dziesięciotysięcznej (tak!) rzeszy pracowników nauki w Poznaniu. Nawet kiedy uwzględnimy jej zespółowy charakter większości badań naukowych, takie proporcje nie przestają niepokoić.

Wprawdzie w zakresie nauk społecznych w Poznaniu nadal rozwija się głośno w Polsce i na świecie szkoła metodologiczna, od prawie piętnastu lat w Amsterdamie ukazują się pisma pt. „Poznań-Studies in the Philosophy of the Humanities”, a na języki obce tłumaczone są prace kilku uczonych. Wprawdzie ponadregionalne znaczenie zdobył Poznań dzięki działalności Instytutu Zachodniego oraz — w ogóle — prowadzonym tu badaniom niemieckoznaczącym. To właśnie w Poznaniu opracowano oryginalną koncepcję osobowości oraz system wychowawczy szkoły socjalistycznej, tu przygotowuje się monumentalne wydanie „Dzieł wszystkich” Oska Kolberga i wydaje „Slavia Occidentalis” — wydawnictwo językoznawcze mające od lat pozycję międzynarodową, tu znakomicie rozwija się anglistyka, geografia ekonomiczna, niektóre działy matematyki, fizyki i chemii, rehabilitacja medyczna i ortopedia, nauki rolnicze i niektóre techniczne. Wszystko to prawda.

Lecz prawda jest także, że współdziałanie Kolegium Pełtorów poznańskich uczelni, Oddziału PAN i Kolegium Dyrektorów Instytutów Resortowych z urzędami wojewódzkimi w regionie nie jest jeszcze w pełni owocne, co komplikuje właściwe ze społecznego punktu widzenia planowanie badań

naukowych, kształcenie i doskonalenie kadr oraz likwidowanie sztucznych barier istniejących między tymi „pionierami”. Nie zawsze w stopniu optymalnym wykorzystywana jest też aparatura naukowo-badawcza, daleko do sprawności systemowi informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w regionie.

Owe niedostatki pomniejszają znaczne możliwości środowiska w rozwijaniu badań bardziej przydatnych dla rozwoju nauki i gospodarki. Nie zawsze potrzebne jest dublowanie tematów badawczych, mniejszy jest, niż by to wynikało ze stanu posiadania, udział poznańskich placówek w kierowaniu i koordynowaniu najważniejszymi dla kraju — rządowymi i węzłowymi — pracami badawczo-naukowymi.

Aby zmienić niekorzystne często proporcje między możliwościami środowiska a osiąganymi rezultatami należałoby przede wszystkim dokonać analizy mechanizmów doboru młodej kadry, w których często znaczenie mają nadal przydać lub względy pozanaukowe. Trzeba też usprawnić przepływ pracowników naukowych między uczelniami, uczelniami a placówkami Polskiej Akademii Nauk, oraz zapleczem naukowym przemysłu i rolnictwa. Być może korzystnym rozwiązaniem stałyby się centra uczelniano-przemysłowe i naukowo-produkcyjne, łączące jednostki naukowo-badawcze z zakładami przemysłowymi. Pierwsza tego rodzaju placówka powstanie wkrótce w poznańskim środowisku, a zajmować się będzie zagadnieniami produkcji pasz.

W związku z potrzebami praktyki w Poznaniu trzeba umocnić niektóre dziedziny wiedzy, związane z automatyzacją i mechanizacją produkcji, poszukiwaniem nowych źródeł energii i racjonalną gospodarką w tym zakresie, z poszukiwaniem nowych, oszczędnych technologii. Trzeba kontynuować badania służące rozwojowi silników spalinywych i elektrycznych, a także rozwijać klimatologię i hydrografię.

Teraz właśnie, gdy cały kraj poszukuje możliwości efektywniejszego działania, wymaga odpowiedzi pytanie, co należy czynić, by lepiej spożytkować ogromny społeczny majątek oddany do dyspozycji poznańskim placówkom naukowym. Nie po to, by umieścić je o jedne miejsce wyżej na krajowej liście bardziej znaczących, lecz by mogły lepiej służyć regionowi i krajowi.

ZYGUMNT ROLA

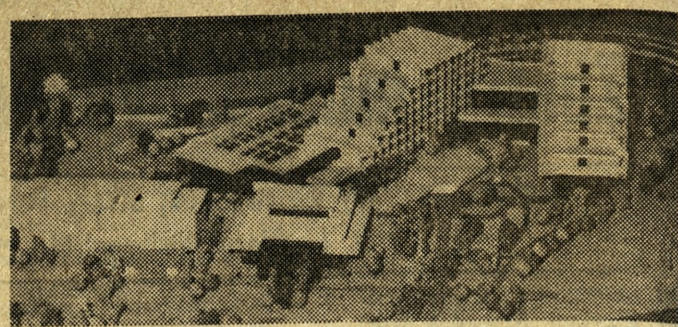
Nikogo nie trzeba przekonywać o krajozrazowo-wy-poczynkowych urokach Jugosławii. Ze one są doceniane świadczy obecność w tym kraju co roku kilku milionów turystów z wielu stron Europy i innych części świata, a także liczba ponad 50 milionów udzielonych rocznie noclegów. Dzieje się tak nie wyłącznie z racji piękna Jugosławii. Również z powodu należycie rozbudowanego zaplecza w miejscowościach i rejonach turystycznych, najczęściej odwiedzanych przez gości. Pewne jest, że kraj ten może dziennie obsłużyć milion przyjezdnych, spośród których jedna trzecia może spać w hotelach, zaś jedna czwarta powinna się zmieścić na campingach. Coraz więcej osób lokuje się w kwatery prywatnych, których liczba wzrasta.

I nie to, że tragiczne w skutkach trzęsienia ziemi, które wiosną tego roku nawiedziło Czarnogórę, jeden z najbardziej urokliwych rejonów Jugosławii, wykreśliły ze statystyk kilka tysięcy miejsc noclegowych. Przewiduje się, że mimo to, zjeżdżają tutaj sporo turystów. Nie tylko z zagranicy. Także z rejonu jugosłowiańskiego. W sumie, w całym kraju, ruch turystyczny zarejestruje 30 milionów noclegów udzielonych krajowcom. Razem będzie ponad 80 milionów noclegów, co zajmującym się wynajmowaniem pokoi przedsiębiorstwom turystycznym i rozmaitym organizatorom podróży przyniesie odpowiednie zyski. Bawem prawdą jest, że częste zmiany cen — na wyższe — w usługach hotelowych, campingowych czy gastronomicznych w pewnym stopniu przyhamują turystykę, ale nie na tyle, by w konsekwencji interes przestawał się opłacać.

Tutaj — podobnie jak u nas, a może i bardziej — rozwija się idea posiadania własnej „wikendicy” czyli domku letniskowego. Rosną one jak grzyby po deszczu, albo na obrzeżu aglomeracji miejskich, albo dalej od nich, nad morzem lub w górach, nad jeziorem bądź na skrajach przepięknych lasów. Wszakże nie każdego stać na taką inwestycję. A trafia się wiele osób, które nawet nie marzą — mimo posiadania odpowiednich zasobów finansowych — o budowie domku wakacyjnego. Oto tajemnica biznesu wielu biur turystycznych.

Gdy w Nowym Sadzie zapytałem dyrektora miejscowego biura „Vojvodinatours”, Božidara Miskovicia, czy nie odczuwa skutków licznej przecież konkurencji, zapewnił mnie zdecydowanie, że nawet przy istnieniu jeszcze kilku tego rodzaju przedsiębiorstw nie musiałby się obawiać o interesy placówki, którą kieruje. Po prostu — każde biuro turystyczne ma swoje plany i kierunki działania, swoją specjalizację (co nie znaczy, że pewne kierunki działania i zakres usług się nie powtarzają), po wtóre — jest tylu chętnych na wyjazd w piękne rejony Jugosławii, że lista imprez kilku oferentów może tylko sprzyjać rozwojowi podróży i dobrego wypoczynku.

Wytyczną turystycznego „menu” nowosadzkiej „Vojvodina



Ośrodek „Naftagas”.

Fot. — „Głos”

Dobry interes — turystyka

Korespondencja własna z Jugosławii

„Naftagas” są między innymi tak zwane trasy specjalne (szlakiem winnic, szlakiem wojewodzkich cerkwi, trasą zaleźnik archaologicznych itp.) oraz specjalistyczne, dla fachowców różnych dziedzin.

W placówce przyjmującej zlecenia wszystko odbywa się tak jak i u nas: wybranie kierunku jazdy czy miejscowości wczasowej, wypełnienie formalności i zaniecie z opłaceniem należności i już zagwarantowany jest pełny serwis usługowy. Można tego rodzaju wakacje załatwiać indywidualnie, dla siebie czy rodziny, można zbiorowo — dla zakładu pracy.

I tu warto scharakteryzować przynajmniej jedną z form wczasów zakładowych. Wiele fabryk i przedsiębiorstw posiada na terenie Jugosławii swoje ośrodki wypoczynku. Są one dostępne przede wszystkim dla pracujących danego przedsiębiorstwa. Ale rzadko kiedy posiadają liczbę miejsc wystarczających dla wszystkich chętnych. Stąd albo warunki, że można pojechać do ośrodka raz na kilka lat, albo szukać miejsc w innych ośrodkach, głównie przez biuro podróży. Zdarzają się też wymiany między przedsiębiorstwami.

Ma w Nowym Sadzie swą siedzibę dyrekcja kombinatu „Naftagas”, którego placówki, rozsiane po Vojvodinie zajmują się poszukiwaniami różnych minerałów oraz zarządzają przez myślenie petrochemicznym (m.in. siecią stacji benzynowych „Jugopetrol”). Ma też kombinat agendy w stolicy kraju — Belgradzie. W sumie — 15 000 zatrudnionych. Na tę liczbę pracowników do urlopów — jak mnie informował dyrektor działu socjalnego, Ratko Milosevic — przedsiębiorstwo posiada 200-miejscowy obiekt nad Adriatykiem. Przed latem 1980 roku ma być gotowa dalsza część ośrodka, co w niedalekiej przyszłości pozwoli umieszczać tu na jednym turnusie 2-tygodniowym 450 osób. Jak ma ten obiekt wyglądać — pokazuje zdjęcie makiety. Będzie przy nim oświetlona restauracja na 600 miejsc, śniadalnia dla 350 osób, sala konferencyjna, taras na 100 leżaków oraz inne wygody. Na razie jednak trzeba szukać dla

pracowników i ich rodzin miejsce w innych, równie atrakcyjnych miejscowościach. Warto jednak uzmysłowić sobie, że pełnia sezonu wczasowego trwa w Jugosławii (przynajmniej nad morzem) od 1 czerwca do końca września. Można zatem z powodzeniem zorganizować 8 turnusów.

Różnoraki jest też system odpłatności za zamawiane wczasowe zakładowe. Albo płaci się gotówką, albo — otrzymuje kredyt, którego solata rozkładana jest na raty (np. w kombinacie „Naftagas” na 6 miesięcy). Są też przypadki zwalniania pracownika od opłaty — częściowo lub całkowicie. Zależy to od jego zasług, stażu pracy, czy płacy.

„Naftagas” ma od 4 lat także inną formę wczasów: każdego roku 100 osób jedzie do ośrodka polskiego przemysłu chemicznego w Jaszowcu (w pobliżu Wisły), zaś 100 osób od nas wjeżdża nad Adriatyk. Ta wymiana odbywa się w dwóch grupach. Nasi jedzą tylko w czerwcu, oni w czerwcu i we wrześniu. Jak mnie zapewniono w Nowym Sadzie — obie strony są z tej formy zadowolone. Co roku każe z grup przywozi wiele wrażeń i długo wspomina się te wczasy. W każdym razie referent przedsiębiorstwa „Naftagas” do spraw wymiany, Peter Zuban, nie wie co to są skargi i zażalenia od uczestników corocznych wyjazdów. Być może uda się zakres tej wymiany poszerzyć.

Niebawem ośrodek przedsiębiorstwa nad Adriatykiem — z chwilą rozbudowania go i zakończenia w nim ogrzewania — stanie się całoroczny. Dotychczas zimowe wczasy część pracowników spędza w Zlatim Bore w paśmie gór na południe od Belgradu (1000 m n.p.m.).

★

W Jugosławii zakłady pracy, te zasobniejsze, dysponują we własnych ośrodkach liczbą 100 tys. łóżek. Co roku część pracujących może zatem spędzać przyjemne wakacje z rodzinami. A zapewnienie takich wczasów — raz znaczniejszej części pracujących to jeden z punktów programu socjalnego wielu przedsiębiorstw.

EGENIUSZ COFTA

Wojciech Bogusławski urodził się 9 kwietnia 1757 w podpoznańskiej wsi, dziś do miasta należącej, Glinie. Na sceniczne deski dostał się dość niespodziewanie. Ambitny kadet pułku gwardii pieszej litewskiej, stacjonującego w Warszawie, gdy poczuł się urażony pominięciem w awansie, upatrzył w teatrze swą przyszłość. Miał wtedy, w roku 1778, lat 19. Wykształcenie umysłowe i fizyczne zdobył w Kolegium Nowodworskiego w Krakowie, a ogładając towarzyską, tak wtedy cenioną, na dworze biskupa Sołtyka.

Aktorstwo Bogusławskiego miało skalę bardzo szeroką. Za debiutował (1778) we francuskiej komedii „Les Fausses infidelites” (Falszywe niewierności). Występując jako aktor przez

całe półwiecze, posiadał w swoim repertuarze niezliczone kreacje, w tym wiele o historycznym w dziejach teatru znaczeniu — Hamleta czy Króla Leara, Almawiwy w „Cyruliku Sewilskim”, kilka molierow-

Wojciech Bogusławski
Fot. — Archiwum

skich, a przede wszystkim w własnych utworach, jak „Henryk VI na łowach”, Zdawnialski w „Spazmach wodnych” czy Bardos w „Cudzie mniemanym czyli Krakowiakach i Góralach”. Wiele owych świetnych kreacji oglądała także publiczność poznańska. Największe wrażenie, zapewne z lokalnych przyczyn, wywierała rola Nałęcz w tragedii Ludgarda Kropińskiego.

Literackie uzdolnienia oraz ambicje Bogusławskiego sprawiły, że równoległe z pracą aktorską podjął również twórczość literacką. Wymagała tego ówczesna sytuacja, niedostatek polskich tekstów teatralnych, za równo oryginalnych, jak tłumaczonych. W jego przekładzie (nie zawsze z oryginału) znalazł teatr polski m.in. „Hamleta”, „Emilię Galotti” Lessinga, „Szkołę kobiet” Mollera, „Ojca rodziny” Diderota, „Szkołę obywateli” Sheridana i wiele innych dzieł scenicznych. Pisał

W 150 rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego

Aktor, autor, dyrektor

nadto Bogusławski dzieła oryginalne, dokonywał przeróbek. Do ważniejszych należą komedie „Henryk VI na łowach” (1792) i „Spazmy modne” (1797), a w szczególności opera „Cud mniemanym czyli Krakowiacy i Górale” (1794), utwór, który stał się popularny i wszedł do dzieł literatury polskiej.

Łącząc w swojej osobie aktora i autora był Bogusławski ponadto wybitnym reżyserem i inscenizatorem. Znał upodobania publiczności i starał się uczynić im zadość. Wiązał najczęściej słowa z dźwiękiem i barwą, wiedząc, że wywoła właściwe efekty. Kilka jego inscenizacji przeszło do historii, jak

np. wystawienie własnego melodramatu „Iskahar” we Lwowie w roku 1797. Poglądom na zadania i pracę reżysera dał Bogusławski wyraz w swojej „Dramaturgii czyli nauce sztuki scenicznej”, napisanej w roku 1812 dla użytku uczniów szkoły dramaturgicznej, którą stworzył w roku 1811 w Warszawie.

Czynności organizacyjno-kierownicze, to niewątpliwie główne tytuły dziejowej zasługi Bogusławskiego, ojca narodowego teatru polskiego. Anarchia, od narodzin sceny narodowej (1764) panująca w naczelnym kierownictwie, niweczyła starania, które dla teatru czynili król i inni jego protektorzy.

Gdy w roku 1783 przedsiębiorcą został Jerzy Marcin Lubomirski, powierzył on dyrekcję polskiej sceny (poza nią istniały niemiecka, włoska) Bogusławskiemu. Ta pierwsza jego dyrekcja trwała dwa lata. Były to ciężkie lata, wypełnione utarczkami z Lubomirskim i innymi przedsiębiorcami, a także finansowymi niepowodzeniami, jednakże dla ogólnego rozwoju sceny polskiej korzystne, gdyż poza Warszawą, powstał teatr Polski w Poznaniu a sezonowe występy organizowano w Grodnie i Dubnie.

Popadłszy w niełaszkę u kró-

Czy historyk tworzy fakty historyczne? Odpowiedź — wydaje się — winna być negatywna. Przecież badacz nie może kreować rzeczywistości. Istnieje ona, jak to się mówi, obiektywnie czyli niezależnie od naszej woli czy subiektywnych wyobrażeń. Gdy jednak włączyć się nieco w problematykę faktu historycznego, sprawa wyraźnie się komplikuje. To tylko w świetle tradycyjnego, pozytywistycznego rozumienia metody historycznej historyk pozbawiony był możliwości twórczego konstruowania obrazu przeszłości. Twierdzono, że „odbija” on (i powinien „odbijać”) w swej świadomości, a pośrednio i narracji, ową obiektywną rzeczywistość.

Nowoczesna metodologia zwraca uwagę na to, że nie ma żadnego biernego odbijania rzeczywistości historycznej poprzez formułowanie zdań o faktach historycznych lecz podkreśla, że obraz przeszłości prezentowany przez historyka, głębia i jego prawdziwość zależy od wiedzy, z którą przystępuje on do badania. Konstruowane przez niego fakty historyczne, inspirowane przez ową wiedzę nie są prostym „odbiciem” faktów obiektywnych, lecz są efektem dążenia do możliwie adekwatnego odtworzenia przeszłej rzeczywistości. To właśnie wiedza historyka, jego dążenia poznawcze, a szczególnie kompetencje teoretyczne i znajomość ogólnych procesów historycznych, pozwalają na koncepcję tualizację materiału i — przez naukową konstrukcję faktów — na „uchwycenie” skomplikowanej rzeczywistości. Takie pojęcia (fakty — konstrukcje) jak renesans, rewolucja francuska, rozwój społeczny czy — sięgając do nowszej historii — ruch oporu lub antyfaszystowski podziemie w okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Europie pozwalają na grupowanie i wyjaśnianie danych z przeszłości i ukierunkowują badania. A przecież to właśnie historyk

uogólniając, typologizując, wydobytając czynniki i elementy najbardziej istotne w odniesieniu do badanego fragmentu przeszłości proponuje ujęcie przeszłości przez pryzmat określonych intelektualnych konstrukcji. Chodzi tylko o to, by były one możliwie jak najbardziej adekwatne i by w sposób jak najbardziej prawdziwy ukaazywały przeszłość.

A więc historyk poprzez swą aktywność poznawczą konstruuje określony obraz obiektyw-

KSIĄŻKA

Pochwała metody.

znawca wielu zagadnień dotyczących okupacji hitlerowskiej na terenie wielopolskiego do Rzeczy Kraju Warty, przede wszystkim Wielkopolski. Jego pasja historyczna, szczególnie w odniesieniu do badania dzieł września 1939 roku i dramatycznych losów Wielkopolski w okresie II wojny światowej, rozbudzona została przez śmierć ojca — lotnika w czasie niemieckiego bombardowania Ławicy 1 września 1939 roku i chęcią odtworzenia tamtych wydarzeń. Stopniowo krąg zainteresowań historycznych i badawczych Z. Szymankiewicza rozszerzał się, wzbogacał się i go wzbudził, co doprowadziło go, przecież od zawodu inżyniera — drzewiarza do nauki historycznej. Można przy tym powiedzieć, że dr Szymankiewicz zrobił — myślę o wspomnianej książce — to, przed czym wahałby się zawodowy historyk, najchętniej pracujący w oparciu o źródła pisane i nie mający możliwości wielomiesięcznych i wielokrotnie ponawianych badań w terenie. Książka Szymankiewicza jest wynikiem wieloletniej, żmudnej, godnej uznania i podziwu pracy naukowej i poszukiwań w terenie, przeprowadzanych na margine-

korzystając z ludzkiej pamięci i łatwo zacierających się śladów. Gdy w odniesieniu do takich faktów historyk spóźni się, może stanąć wobec trudności nie do pokonania.

Te ogólniejsze refleksje przychodzi na myśl, gdy zapoznamy się z książką Zenona Szymankiewicza wydaną ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim pt. „Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską”. Autor znany jest już czytelnikom jako

sie właściwej działalności zawodowej autora.

Autor wpisał się w ten sposób do grona badaczy, którzy mozolnie odtwarzają okupacyjną dzieje Wielkopolski, stwarzając obraz, którego bez nich nie byłoby. Dzieje w tym fragmencie pozostałyby martwe, dając powód do uproszczonego sądu o ruchu oporu w Wielkopolsce, która ze względu na szczególnie trudne tu warunki życia Polaków wydawała się małym w tymże ruchu aktywna. Stopniowo wyłania się jednak inny obraz. Dr Szymankiewicz posługując się najróżniejszymi źródłami, niezmordowanie szukając materialnych świadków przeszłości, konstruuje w swej pracy obraz złożony z pracowicie zebranych fragmentów, zawsze rozpatrzonych krytycznie i weryfikowanych w różny sposób. Ukazuje rzecz nieznaną do tychczas w tej formie: ruch oporu i walkę z okupantem hitlerowskim przez pryzmat zrzuconych ludzi i sprzętu w latach 1943—1945 dokonywanych przez lotnictwo alianckie i radzieckie. Przedstawia dzieje tych akcji dla ruchu partyzanckiego oraz działalności grup spadochronowo-wywiadowczych radzieckich, związana ze zbliżaniem się frontem. Wskazuje na współdziałanie ludności polskiej i zorganizowanego ruchu oporu ze skoczakami radzieckimi, odtwarza fakty dotyczące codziennego działania i fakty najwyższego bohaterstwa. Ocala je w ten sposób od zapomnienia, sprawia, że przeszłość przemawia tam gdzie dotychczas milczała, Czynniami to wszyscy historycy, lecz w przypadku Szymankiewicza raz jeszcze podkreślić trzeba sukces jego metody, zrodzonej z pasji szperackiej i patriotyzmu. Dlatego uważam, że zatytułowałem „Pochwała metody”. A książkę Zenona Szymankiewicza należy polecić wszystkim interesującym się przeszłością. I nie tylko.

JERZY TOPOLSKI

**OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI**

CO TO JEST „AMBIOFONIA”?

Skończyłem 4 rok studiów na Politechnice Poznańskiej w specjalności: telekomunikacja. Jestem zapalonym melomanem i bardzo interesuję się sprzętem elektroakustycznym, toteż raz mnie błąd rzeczowy, jaki zauważyłem w „Głosie” z 13. 7. w agencyjnej (podpisanej: PAP) notatce pt. „Domowy odbiornik stereofoniczny z „Diory”. Omawiając aparat „Merkury”, napisano: „...układy ambiofonii ułatwiają programowanie”. To nie ma sensu. Ambiofonia to układ, pozwalający na przyłączenie 4 kolumn głośnikowych w systemie pseudoquadro. Natomiast możliwość programowania „Merkury” ma także — po 4 stacje na FM i AM z sensorowymi przełącznikami (to znaczy: dotykowymi). Ponadto „Merkury” ma 6 nie zaś 4 zakresy: D, S1, S2, K1, K2, UKF. (2078)

JAROSŁAW PAWŁOWSKI — Poznań

TOWAR JEDNORAZOWEGO UŻYCIA?

Na poznańskim Jarmarku Świętojańskim kupiłem mojemu synkowi koszulkę trykotową biało-czerwoną, z wizerunkiem psa (cecha 70 zł.). Lecz, niestety, po jednorazowym wyplukaniu (nie zdążyłam nawet wyprać) woda zaróżowiła się i na bluzeczce powstały czerwone zacieki. W tej chwili przedstawia ona widok żalostny. Chciałabym się dowiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za dopuszczanie do sprzedaży takich biał? Ila nainnych nabywców znalazły te koszulki, wiedzą tylko panie, które sprzedawały je na ulicy Woźnej. (2046)

EWA R. — Poznań

UŚMIECH BRONIĄ BEZRADNOŚCI?

Zgadając się z ogólnym sensem felietonu „Nie zawsze na linii — Jak to z tym wilkiem” („Głos” z 18 VII), o potrzebie rozładowywania spięć i konfliktów wyrozumiałością, czy żartem, mam jednak pewne zastrzeżenie. Mianowicie chodzi mi o przykład o oblanym mlekiem torebkach, które kupowali klienci; dowcip kasjerki (że od kąpiel w mleku będzie klient miał ładniejsze ręce) rzeczywiście rozładował sytuację. Osobiście jednak, doceniając poczucie humoru, wołabym, żeby klienci nie potrzebowali chwycić mokrych od mleka torebek. Obsługa powinna zrobić porządek na półce z mlekiem, to znaczy po prostu wytrzeć je, nie czekając na zrozumiaty protest klientów. Provokowanie ich reakcji niedbalstwem i tym podobnymi niedociągnięciami w wykonywaniu obowiązków, jest aż nazbyt częstym zjawiskiem w naszych sklepach, by propagować dowcip, jako wzorzec na rozładowywanie napięć. Powiedziałabym zresztą, że przywilej podżartowywania z klientem stał się nieprzyjemnym nawykiem części personelu sklepowego. Odpowiedzią zaś na te, często aż bolesne, żarty umiechem wynika z poczucia bezradności wobec wyższości, jaką niektóre ekspedientki okazują klientom. Szczególnie osobom w starszym wieku, o których wiadomo, że i tak ze zwartym solidarnie frontem obsługi nie wygra. Autor felietonu widział na twarzy klienta uśmiech — mnie zdarzyło się już parokrotnie zobaczyć w oczach klientek, ośmieszonych przez personel, łzy.

Moim więc zdaniem, nie powinno się dowcipami pokrywać własnych niedociągnięć, których skutki odczuwają inni. (2119)

W. PAWLICKA — Wągrowiec

ZAPUSZCZONY PARK

Założnie przedstawia się poznański park Moniuszki; żadna lawka nie znajduje się w nim na swoim miejscu (przy ścieżkach), lecz porzucane są one na trawnikach, pod płotami, chodniki pokrywają całoroczne odpady zieleni, nasion, gałązek oraz śmieci, kosze na odpady stoją grupami po kilka. Tablica u wejścia do parku ogłasza, że „opiekę nad parkiem sprawuje Technikum Chemiczne nr. 2 ul. Stalingradzka 43”. Gdyby wszyscy uczniowie tego technikum wyszli z miotłami i grabiami, to by na tydzień chyba mieli robotę, a śmieci nie zmieściłyby się na ciężarówkę. Na chodniku, na wysokości zaplecza opery, znajduje się doł, pokryty potamianą drewnianą pokrywą. Ktoś wstawił do dołu pojemnik na odpady — i tak jest już od wiosny. Także gułki na ul. Stalingradzkiej zalapane są błotem. (2067)

R. A. TYŃSKA — Poznań

NIEPOPRAWNI!

„Głos Wielkopolski” z uporem postuguje się słowem „kurort” — ostatnio w numerze z 7 lipca 1979 r., w artykule pt. „Konfrontacja z milionami”. Nie każdy zna język niemiecki i wie, co to słowo oznacza w języku polskim. Może i osobie, która w artykułach lub notatkach tym słowem się postuguje, nie znane jest pochodzenie i znaczenie tego słowa. Słowo „kurort” w zestawieniu ze słownictwem polskim brzmi — w moim odczuciu — ordynarnie. Redakcja „Głosu” przyrzekała już, że będzie zważać na czystość języka... (2027)

IGNACY LISTEWNIK — Poznań

OD REDAKCJI — Przepraszamy za niedopatrzenie i pozostawienie w tekście agencyjnym słowa „kurort”, którego rzeczywiście postanowiliśmy nie używać na naszych łamach. Istnieje przecież polskie określenie — uzdrowisko.

JESZCZE O POWSTAŃCZYCH MAPACH

Nawiązując do artykułu pt. „Kto opracował te mapy?”, Kto Miejskie ZBoWiD w Ostrowie Wielkopolskim zawiadania, że wymieniony w artykule Leon Bartz jest, jako powstańczyk wielkopolski, naszym członkiem, ma 83 lata i mieszka w Ostrowie. (2031)

Sekretarz Koła ZBoWiD (podpis nieczytelny)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Polichromie A. Procajłowicza

Antonij Stanisław Procajłowicz, który swą artystyczną twórczością związany był również z Wielkopolską urodził się 10 maja 1876 r. w Rodatyczach na Podolu, koło Gródka Jagiellońskiego. Naukę początkową otrzymał w domu rodzinnym. W latach 1889-1895 uczęszczał do Szkoły Realnej we Lwowie, od 1895 do 1901 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, m. in. u J. Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego i Jana Stanisławskiego. W 1900 r. został wysłany na studia zagraniczne do Florencji i Wiednia. Po ukończeniu studiów rozpoczął w Krakowie swój artystyczny żywot.

Wyrósł z ducha „Młodej Polski”. Stawał w szranki ze Stanisławem Wyspiańskim i Józefem Mehofferem. Impresjonizm, symbolizm czy secesja nie były dla A. Procajłowicza okazją do naśladowania, lecz inspiracją do tworzenia oryginalnych dzieł sztuki, które uznakają do dzisiaj.

Obok niezwyklej płodności zadziwia szeroki wachlarz uprawianych przez niego technik. Był świetnym grafikiem, ilustratorem książ-

zek, mistrzem winiety. Uprawiał olejne malarstwo sztalugowe (pejzaże, portrety), piękne są jego akwarele i pastele. Projektował oryginalne plakaty, odznaki, medale, scenariusze wystawy, wnętrza mieszkalne. Uprawiał sztukę stosowaną w założonej w Warszawie fabryce zabawek. Był także pedagogiem, nie strudzonym organizatorem życia artystycznego, społecznikiem. Na polskich i zagranicznych wystawach zdobywał liczne nagrody. Ukoronowaniem jego pracy artystycznej było monumentalne malarstwo architektoniczne, nawiązujące do twórczości Jana Matejki. Ten skromny artysta pozostawił po sobie około czterdziestu wspaniałych polichromii sakralnych i w obiektach świeckich, poczynając od kaplicy św. Zofii w katedrze wawelskiej w Krakowie, dokąd powołał go Włodzimierz Tetmajer poprzez Lwów, Warszawę, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk.

Ale nie tylko w wielkich miastach artysta zadziwiał swymi polichromiami. Pozostawił je także w miasteczkach i wioskach, których często trudno do szukać się na mapie. W Wielkopolsce obok Poznania (Kościół św. Wojciecha i Fara). A. Procajłowicz tworzył swe dzieła w Jutrosinie, Kołaczkowicach, Golejewku (Ziemia Rawicka, w Kamieńcu koło Gro-

dziska, w Murzynie Kościelnym koło Srody oraz we Wronkach.

Artystyczna wędrówka A. Procajłowicza po Wielkopolsce rozpoczęła się w 1906 roku od Jutrosina, gdzie na początku XX wieku neoromańska świątynia zbudował Zdzisław Czartoryski, wielki patriota, ofiarą działacza w zaborze pruskim, a przede wszystkim mecenasem sztuki. A. Procajłowicz wykonał tu polichromię według własnych projektów. Dzieło to w czasach zaborów budziło ducha patriotycznego Wielkopolan. Potem powstawały polichromie w Kołaczkowicach i Golejewku.

Co z nich pozostało? Hitlerowska okupacja nie oszczędziła tych dzieł. Świątynie zamieniono na magazyny i tak została zniszczona jedna z najpiękniejszych polichromii — w Kołaczkowicach, gdzie w kościele był magazyn sody kaustycznej. W Poznaniu zostały wspomniane o polichromii w zburzonym kościele św. Wojciecha. Kościół we Wronkach został spalony, w Kamieńcu wymaga restauracji. Najskromniejsze dzie-



Antoni Procajłowicz

Fot. — Archiwum

ła artysty w Murzynie znajdują się w niezłym stanie. Polichromie w Jutrosinie i Golejewku w ostatnich latach odnowiono dzięki ofiarności społeczeństwa i trosce administratorów tamtejszych obiektów. (Jutrosinem zainteresował się profesor Wiktor Zin, który dla uratowania polichromii przysłał artystów z wawelskiego grodu.

A. Procajłowicz zmarł 13 lipca 1949 r. w Krakowie i tam do stał pochowany.

LEON NOWAK

teatru. Opuściwszy Lwów rozpoczął w r. 1909 trzecią dyрекcję warszawską, która trwała do 1914 i przypadła najpierw na lata pruskie a potem na okres Księstwa Warszawskiego. W tym czasie pokonał ostatecznie konkurencję włoską i niemiecką, utworzył własny zespół niemiecki, występował prawie corocznie w Poznaniu i Kaliszu, (w Poznaniu grając w gmachu teatru niemieckiego przy placu Wolności). Niepowodzenia finansowe, a zwłaszcza spory o repertuar, spowodowały upadek trzeciej, ostatniej dyrekcji w Teatrze Narodowym. Czynił po tem Bogusławski jeszcze zabieg o dyрекcję w Poznaniu, ale władze pruskie odmówiły mu. Gdy w roku 1814 ustępował z kierownictwa licząc 57 lat, mógł z dumą spoglądać na obfity plon swej działalności. Teatr polski w Warszawie został dzięki jego wysiłkom nie tylko utrzymany, ale rozwinięty. No we sceny polskie powstały w

Wilnie, Poznaniu, Kaliszu, Grodnie, utrwalona została scena lwowska. Działał więc teatr polski we wszystkich większych ośrodkach, przetrzymując wszelkie kryzysy polityczne tego czasu.

Był też Bogusławski związany silnie z rodzinnym swoim miastem — Poznaniem. Od roku 1800 przybywał tu niemal corocznie. Rywalizując skutecznie z niemieckim teatrem Döbelina stworzył podstawy polskiej kultury teatralnej. Ponieważ były to już czasy pruskie, znaczenie polskiej sceny było szczególne. Przedstawienia w Poznaniu odbywały się zwykle podczas targów świętojańskich, na które zjeżdżała okoliczna szlachta. Ona też tworzyła główne trzon widowni, jakkolwiek nie brakowało także ludu poznańskiego. Entuzjazmowi widzów towarzyszyły pochlebne oceny repertuaru i gry aktorów. Wysoce teatr Bogusławskiego oce-

niali Niemcy poznańscy. W roku 1805 poprosili go nawet, aby dał przedstawienia w języku niemieckim. Uczynił to i zdobył niemały sukces.

Przyjeżdżał Bogusławski do Poznania nie tylko w latach pruskich, lecz również w dobie Księstwa Warszawskiego, a tak że po Kongresie Wiedeńskim, gdy powstało Wielkie Księstwo Poznańskie. Ostatni jego pobyt w Poznaniu przypadł na rok 1823. Wystąpił wtedy w kilku swoich popisowych rolach jak Gomeza w „Cydzie” czy Nalecz w „Ludgardzie”, a pożegnał publiczność poznańską na zawese 5 lipca w roli starego Hercjusza w tragedii Cerneille'a.

Pamięć Wojciecha Bogusławskiego nie skończyła się z chwilą, gdy odeszło jego pokolenie. Trwała dalej i trwa do dziś. Czci go cała Polska.

prof. dr hab. ZDZISŁAW GROT

la utracił Bogusławski w roku 1785 dyрекcję. Przeniósł się wtedy do Wilna, gdzie stworzył polską scenę i pozostał do końca 1789, wyjeżdżając nadal w następstwie do Grodna, Dubna i Lwowa. W roku 1790 Stanisław August ponownie powołał go do Warszawy i ponownie powierzył dyрекcję stołecznego teatru. Owa druga dyрекcja trwała do roku 1794, stanowiąc jeden ze szczytowych okresów działalności Bogusławskiego. Wówczas w atmosferze Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja wystawił „Powrót posła” Niemcewicza, a w przededniu powstania Kościuszki 1 marca 1794 dla podniesienia nastrojów patriotycznych — „Krakowiaków i Górali”. Upadek insurekcji w listopadzie 1794 zakończył okres drugiej dyрекcji w Warszawie.

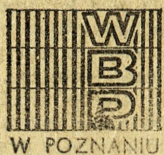
Na lata 1795—1799 przypada płodna w wydarzenia lwowska dyрекcja Bogusławskiego, utrwalająca był tamtejszego

W.Z.P.O.W. WYTWÓRNA Produktów Spożywczych „PEGAZ” w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48

ZATRUDNI ZARAZ:

- pracowników sezonowych do produkcji (kobiety i mężczyźni oraz młodzież),
- palaczy c.o.
- pracowników niewykwalifikowanych do magazynu i transportu
- ślusarzy-mechaników
- mechaników obsługi sprężarek (kompresorowych)
- elektryków-elektromonterów.

Blizszych informacji udziela Sekcja d.s. Pracowniczych, telefon 679-051 wewn. 28. 2471-K1



WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW

w Poznaniu, ulica 23 Lutego 20

ZATRUDNI ZARAZ

- TECHNIKA ENERGETYKI CIEPLNEJ
- TECHNIKA INSTALACJI C.O. i WENTYLACJI
- TECHNIKÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO do architektury i konstrukcji
- INŻYNIERA INSTALACJI SANITARNYCH, C.O. i WOD.-KAN.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych, II piętro, pokój 28, telefon 580-91 wewn. 96. 2434-K1

Kożuchy damskie nowe, Garbary 49 m. 10. 98676g

Kiosk warzywa - owoce - kwiaty sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98602g.

Spacerówkę niemiecką nową sprzedam. Parkowa 11 m. 17 w niedziele. 98780g

Odsprzedam terakotę, płytki hiszpańskie. Tel. 32-05-41. 98713g

Rury czarne średnica 2,5 cala. Poznań, ul. Sielska 45 m. 5. 98738g

Pomidory jesienne sprzedaje. Ogrodnictwo, Kordian Kleiber Mosina tel. 348. 98793g

210 mb rur 3 cal, 5 przekładni ślimakowych sprzedam. Kleiber, Mosina tel. 348 lub 455. 98794g

Most, przyczepę, części Zuka sprzedam tel. 20-74-46. 98814g

Sprzedam namiot „Gdynia 4”. Tel. 66-04-59. 98833g

Polecam płytki lastriki, różnobarwne. Wzory do wglądu, Stępniewski Wawrzyniaka 24 m. 10, godz. 16-18. 98843g

Organy Vermona ET-3, przystawkę Phaser 80 sprzedam. Mosina tel. 310. 98851g

Sprzedam nowy silnik do motorówki Wieher - M, oraz telewizor kolorowy mały Elektronika U 430. Tel. 78-03-69. 98865g

Aparat do nurkowania sprzedam. Tel. 442-92. 98871g

Telewizory nowy kolorowy japoński Sony sprzedam. Tel. 474-20. 98723g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K, Władysław Rozmiar, Dębice 20 gmina Kórnik. 98904g

Sprzedam pomidory Reverum ulepszone, Ludkiewicz Luboń 3, ul. Armii Czerwonej 111. 98910g

Sprzedam 2 kg czarnego kawioru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98923g.

Sprzedam motocykl MZ-T Sport. Poznań, Głogowska 43 m. 23. 98991g

Stare obrazy, starocie sprzedam. Kazimierz Wielkiego 10 A m. 4. 99034g

Ciągnik C-328 w dobrym stanie sprzedam. Ratajczak Orzechowo gmina Miłosław. 99064g

Sprzedam przyczepę niską i wysoką wywrotkę. Wrzesnia, Raciborska 6. 99079g

Sprzedam krowę wysokocielną, wózek do przewożenia świń, bydła. Nawrot Szewce, 64-320 Buk. 99099g

Sprzedam niemiecką prasę samobieżną do słomy. Edward Dopierała, Chlebowo gmina Miłosław. 99100g

Ciągnik C-4011, kombajn Visiula, dmuchawę do siana, grabiarkę konną sprzedam. Lysy Jan, Skarchowo, 72-400 Kamień Pomorski woj. szczecińskie. 99167g

Sprzedam dom letni nad Jeziorem Kierskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99287g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-1011, stan idealny. Jan Zajdowicz wieś Gorzyce poczta Miłosław woj. poznańskie. Blizsze informacje Poznań, tel. 453-73. 99291g

Poroża jelenie, Os. Lecha 11 m. 6. 99297g

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH im. Komisji Edukacji Narodowej ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

Ogłasza zapisy do klas pierwszych

na rok szkolny 1979/80 do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodzie TOKARZ
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie ŚLUSARZ - SPAWACZ

Po ukończeniu 3-letniej nauki, absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem
- mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo ukończenia klasy VII
4. Świadectwo ukończenia klasy VIII
5. Świadectwo zdrowia
6. 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ulica Świerkowa 8, tel. 32-19-49 codziennie od godz. 8 do 15. 2348-K1

Praca

Kobietę, mężczyznę przyjmę do stałej pracy. Ogrodnictwo Jelonek, Topolowa 2, gmina Suchy Las. 98544g

Ślusarza emeryta renciście przyjmę. Poznań-Rataje, Łacina 3. 98653g

Przyjmę do pracy kucharza z długoletnią praktyką. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 98661g.

Przyjmę pracownika do intruzgatorni na cały lub pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98663g.

Ślusarzy maszynowych i mechaników do remontów sprężarek powiatowych, kompresorów przyjmę, też emerytów. Poznań, Sadowa 36. 98769g

Przyjmę kobiety do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Miłczyńska 3. 98862g

Krawcowa umiejąca szyc na overloku z 3-letnim stażem w zakładzie dzieciarskim poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98891g.

Zatrudnię blacharza samochodowego do prowadzenia samodzielnie zakładu. Tel. 543-23. 98924g

Przyjmę blacharza i uczeniów. Mechanika Pojazdowa, Stęszewska 5. 98980g

Dobrego murarza do budowy domu (jedna kondygnacja) przyjmę. Mieszkanie zapewniam. Szczecin tel. 22-01-36. 98977g

Opiekunka dla chorego na cztery godziny dziennie zaraz potrzebna. Tel. 549-30. 98963g

nauka

Matematyk udziela korepetycji. Pałac, Sokoła 59 m. 20. 98937g

Korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Kołaczkowski tel. 636-89. 98946g

kupno

Pilnie kupię garaż blaszany. Tel. 33-34-87. 98948g

Kupię starą porcelanę, srebrny wyrób, stylowy fotel, komódka, dywan lub inne ewentualnie do renowacji. Chętnie zgłoszenia z Pily, Wałcza, Czaplina, okolic. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99089g.

Kupię cement, tragarze, drut zbrojeniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99221g.

Kupię cement. Tel. 130-307. 99239g

Silnik około 15 kW pierścieniowy kupię, tel. 20-24-21. 99302g

spółczesny

Prasę niemiecką wysokiego zgniotu, polską Robot oraz Zetor 25 K sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98817g.

Tunel foliowy, bokl ze szkła, 220 m², c. o. sprzedam. Wtry koło Poznania, ul. Poznańska 50 po godz. 18. 98750g

Sprzedam ciągnik nowy C-360 i ładowacz do obróbki Nuj, Józef Borak Witobiel koło Stęszewa ul. Mosińska 2. 98868g

Sprzedam młocarnię 7. Zymolka Robakowo 18 63-122 Gądk. 99225g

Prasobieracz, prasę słomną, snopowiązałkę ciągnikową okazuję sprzedam. Przygocki, Niewierz, 64-550 Duszniki. 99207g

Pilę do cięcia kamienia oraz aparat do nurkowania Ukraina sprzedam tel. 41-10-64. 99248g

MZ 250 Trophy sprzedam. Poznań, Naramowicka 192. 99201g

samochody

Syrenę 105 L rocznik 1975 sprzedam. Dzielwińska 23. 98992g

Opla Rekord rocznik 1966 z silnikiem Fiata 125p do remontu sprzedam. Jan-koziak 63-113 Zabno 37 k/Czempinia. 99189g

Mercedesa po remoncie sprzedam. Dużo części tel. 401-39. 99190g

Lublina tania sprzedam tel. 20-07-40. 99053g

Fiata 126p rocznik 1974 sprzedam. Pogodna 64 m. 28. 99056g

Sprzedam Syrenę 105, odbiór z Polmozytu. Tel. 32-09-39. 99075g

Skodę S 100 rocznik 1975 sprzedam. Gniezno, Sobieńskiego 13 m. 78 tel. 45-02. 99117g

Wartburga 312 combi sprzedam. Poznań - Junikowo, Żagańska 1 (warsztat). 99166g

Moskwicza 407 sprzedam. 62-080 Tarnowo Podgórne 25 Stycznia 9. 98659g

Nadwozie Fiata 125 MR nawet po wypadku kupię. Sołtysiak, Poznań, Żeromskiego 7. 99247g

Sprzedam Syrenę 105L rocznik 1977. Czempin, Kuzmerowicza 2 m. 3 tel. 497 i 496. 98700g

Sprzedam Syrenę 105. Leszno Pl. Metziga 27, tel. 39-77. 98711g

Audi 80 L, rocznik 1975, 60.000 km, sprzedam. Gniezno tel. 11-10 wieczorem. 98714g

Silniki i skrzynie biegów do Fiata 850 S sprzedam. Bytom, tel. 81-51-91. 98728g

Sprzedam Skodę S 100 L, rocznik grudzień 1974. Tel. 69-38-57. 98733g

Opla Rekord po wypadku rocznik 1965 sprzedam. Poznań, ul. Sielska 45 m. 5. 98739g

Samochód Star A-27 skrzyniowy wywrotka, sprzedam, Poznań, Kolejowa 39 m. 23. 98740g

Sprzedam Wartburga przedświótkę. Umultowo ul. Uroczą 11. 98798g

Wał korbowy do Zaporożca kupię. Tel. 472-05 do godz. 15. 98837g

Syrenę R-20 po remoncie z blaszaną skrzynią, sprzedam. Marian Lesiński, Jasin gmina Swarzędz. 98836g

Star 25 skrzyniowy, motorower Jawa sprzedam. Tel. 33-29-62. 98931g

Samochód Skoda 100 S sprzedam. Oborniki tel. 72. 98943g

Sprzedam Stara 25. Puszczkowo, ul. Sobieskiego 19, dla 98712g.

Warszawę Combi sprzedam. Tel. 66-55-41. 99187g

Warszawę Combi 223 sprzedam. Złotniki, Pawłowicka 1. 98994g

Zuka sprzedam. Luboń 1, ul. Stalingradzka 29. 98996g

Moskwicza 408 sprzedam (blacha do remontu). Poznań, Pasterska 4. 99026g

Tarpana sprzedam, rocznik 1977. Notecka 23 m. 1. 99029g

Sprzedam Fiata 125p 1500, rocznik 1974. Suchy Las, ul. Powstańców Wielkopolskich 11. 99030g

lokale

Poszukuję lokali na warsztat produkcyjny branży drzewnej 200 - 300 m² z placem 2.000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99065g.

Kupię mieszkanie wyłączone, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99087g.

Poszukuję pokoju z pełnym utrzymaniem na 2-3 miesiące (najchętniej Jeżyce) dla pani z zagranicy oczekującej na własne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99106g.

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-3 może być z telefonem na Ratajach. Parter lub I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98961g.

Przyjmę na pokój. Słowackiego 59 m. 5, wejście od podwórza. 98895g

Kupię mieszkanie własnościowe na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98712g.

Panu pokój wynajmę, Nowakowskiego 28. 98676g

Wynajmę pokój małżeński z dzieckiem, placem z góry. Poznań, Starołęka 60 m. 7, Ratajczak. 98726g

Do wynajęcia pokój, pełna używalność kuchni, łazienki (Bol. Chrobrego) oraz pomieszczenia warsztat w domu bliźniaczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98985g.

Centrum! Dwupokojowe komfortowe wynajmę. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99173g.

Panią pracującą poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99299g.

Wynajmę pokój małżeński. Poznań, Naramowicka 192. 99202g

Wynajmę pokój małżeński. Poznań, Naramowicka 192. 99202g

Kupię wolny dwurodzinny dom z wygodami w Puszczykowie. Puszczykowie, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 99046g

Działkę budowlaną 80 m². Podolany - Suchy Las sprzedam osobie posiadającej prawo pierwokupu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99146g

Leszno! Piętro willi sprzedam, tel. 41-85. 99207g

0,5 ha ziemi IV-V klasy do 30 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98600g.

Działkę 0,40 ha z prawem zabudowy sprzedam. Słowackiego, tel. 202-60 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98706g.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE



Poznań, ul. Gdynska 31/33

przyjmą do pracy na cały względnie na pół etatu następujących pracowników:

- KOBIETY i MĘŻCZYŹN do pracy na oddziałach produkcyjnych
- ŚLUSARZY do pracy na oddziałach produkcyjnych oraz w warsztatach remontowych i narzędziowych,
- TOKARZY do pracy w warsztatach remontowych i narzędziowych,
- MĘŻCZYŹN z wykształceniem średnim elektrycznym, chemicznym i mechanicznym do pracy w dziale kontroli jakości oraz w produkcji przy obsłudze skomplikowanych agregatów,
- MĘŻCZYŹN do pracy w straży przemysłowej.

Osobom zamiejscowym zakład zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub w kwaterach prywatnych oraz wyżywienie w stołówce zakładowej.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia PZE „Centra” — Poznań, ul. Gdynska 31/33, pok. 116 telefon 786-454 lub 786-455. 2259-K1



NOWY KOMBINAT DROBIARSKI w Koziegłowach

PROONUJE

KOBIETOM bez KWALIFIKACJI atrakcyjny zawód:

DROBIARZA PRZEMYSŁOWEGO

KOMBINAT ZAPEWNI CI:

- dobre warunki pracy w nowoczesnym parku maszynowym,
- dla zamiejscowych pracowników kwatery prywatne,
- stołówkę zakładową,
- dowóz pracowników transportem zakładowym

NAUKA:

- szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- kursy na tytuł wykwalifikowanego drobiarza oraz możliwości nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej i w Zaocznym Technikum Przemysłu Spożywczego.

WNIOSKI PRZYJMUJE i SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4, pokój 31, 35, telefon 622-21.

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ

następujących pracowników:

- MONTAŻYSTÓW KONSTR. ZELBET.
- MALARZY
- BETONIARZY
- DEKARZY
- KIEROWCÓW na ciągniki
- CIESLI
- ŚLUSARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stółki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, telefon 200-081 wewn. 13-32.

Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy), 1633-K1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZM „POMET”

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMIE KANDYDATÓW

na rok szkolny 1979/80

SZKOŁA KSZTAŁCI

w następujących zawodach:

- FORMIERZA ODLEWNIKA chłopców
- MODELARZA chłopców
- TOKARZA chłopców i dziewczęta

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 3 fotografie.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAC:

w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Poznań, ulica Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 707-26. 1408-K1

praca

Ślusarz - spawacz dobry fachowiec potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99344g.

Pracownika do pracy w ogrodnictwie, może być emeryt na pół etatu przyjmie. Poznań - Szczepankowo, ul. Glebowa 11. 99398g

sprzedaż

Asparagus w doniczkach sprzedam. Szczepankowo, Glebowa 10. 99397g

Wapno hydratyzowane, cement, cegły wapienne-piaskowa sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99454g.

samochody

Nowe nadwozie Fiata 1200 sprzedam, ul. Sowice 36 (Szczepankowo). 99451g

Peugeot 504 GL, produkcja maj 1979 sprzedam. Kramarska 5, w podwórzu. 99497g

nieruchomości

Dom 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, cały podpiwniczony (komfort), parcela 2500 m² sprzedam. Tylicki, Parkowo 59, koło Obornik. 98662g

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród 700 m², garaż, Srem, Swierczewskiego 10.

Sprzedam dom jednorodzinny na Ławicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98767g.

Kupię działkę rekreacyjną do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98838g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Poznań - Swierczewo, Buczka 22. 98889g

Poszukuję odbiorców krzewów lekkie, damskie i dziecięce. Danuta Pacholczak Osiedle Plewiska, Skórzewska 74b. 98881g

Działka budowlana Winogradów sprzedam rzemieślnikowi. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-81-91. 98897g

Wille komfortowa nowa w zabudowie bliźniaczej oraz pomieszczenie 240 m² murowane nowe w Poznaniu sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98988g.

Duży dom czyszowy przy głównej ulicy w Poznaniu spiesznie sprzedam. Po kupnie domu wolne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 99012g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Przechmierowo, Południowa 2. 99032g

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI SANITARNEJ w Poznaniu, al. Stalingradzka 69

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ:

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy:

- na samochody specjalne,
- polewarki i mechaniczne zamiatarki.

Praca: 2-zmianowa.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

REFERENT KADR, pokój nr 10 Poznań, aleja Stalingradzka 69. 2085-K1

UWAGA!

UWAGA!

MIESZKAŃCY POZNAŃA

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 44
na ulicy Paderewskiego 3/5

WYKONUJE

OBRACZKI jak i drobne NAPRAWY BIŻUTERII
w ciągu 7 dni 2431-K1

ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH

„METALCHEM” w Poznaniu,
ul. Kamiennogórska nr 22

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

w rozbudowanym — Wydziale Produkcji Form, w niepełnym wymiarze czasu pracy:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- WYTACZARZY
- SZLIFIERZY
- WIERTACZY
- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- PORTIERÓW — również na pół etatu
- GOŃCA

Dla pracowników zamiejscowych gwarantuje się kwatery w wynajętych pokojach.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Kamiennogórska 22, telefon 674-251 lub 673-281 wewnętrzny 35. 2116-K1

Układanie parkietów, cyklinowanie Posiadam parkiet, cyklinowanie Meysner, tel. 457-28. 99256g

Wykonam roboty murarskie, tel. 466-83 Smentek możliwie po szesnastej. 99383g

Skutecznie zapobiega wypadaniu włosów na głowie, usuwa łupież, regeneruje włosy zniszczone Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu tel. 20-95-30 Lj Stawska. 99027g

Posiadam samochód o ładowności do 300 kg, przy me akwizycje Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 98179g. 98154g

Układanie parkietów, podłóg, cyklinowanie Mirosław Michalski Poznań, Pogodna 64 m. 46, godz. 20-21. 98899g

Poszukuję garażu murowanego, wolnostojącego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 99192g. 98154g

pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I TURYSTYCZNYCH „POLSPORT”, Poznań ul. Małe Garbary 7, tel. 553-33 — zatrudnią natychmiast

— KROJCZEGO KRAWCA do Zakładu Usługowego w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy. 2432-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4, telefon: 203-581 — zatrudni:

- KOBIETY do produkcji,
 - PRZEŁADUNKOWYCH,
 - ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
 - ŚLUSARZY
 - MASZYNISTÓW chłodniczych.
- Dojazd autobusami nr: 60, 68, 72. Dla kobiet spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwaterowania. 2452-K1

UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY,

że z dniem 1 sierpnia 1979

przeniesiona zostaje siedziba przedsiębiorstwa.

Nasz nowy adres brzmi:

Państwowa Agencja Reklamowa
Przedsiębiorstwo Państwowe
Oddział w Poznaniu
61-772 Poznań, Stary Rynek 76
I piętro, telefon 532-84. 2526-K1

† Dnia 27 lipca 1979 r., namaszczona Olejami św., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie nasza najukochańsza, dobra i szlachetna matka, teściowa, babcia, prababcia i pra-prababcia, przeżywszy lat 85. śp.

HELENA LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pozostają

dzieci

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 99299g

W dniu 21. 7. 79 r. zmarł członek naszej Sp-ni

koł. JAN BAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. 7. 79 r. na cmentarzu junikowskim o godz. 9.30.

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne współczucie.

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP współpracownicy Sp-ni Pracy „Surmet” w Poznaniu 1813-K3

Dnia 27 lipca 1979 r. zmarł w 80 roku życia

JÓZEF RICHTER

powstańca wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim i Śląskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 13.00 na Miłostowie.

Córka z rodziną 99593g

† Dnia 23 lipca 1979 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 53. mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

TADEUSZ ANSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Gwardii Ludowej 37a m. 9. Autobus sprzed domu żałoby o godz. 12.30. 1802-U3

† Dnia 26 lipca 1979 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż i ojciec

KAZIMIERZ TOMALIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11.00 z kościoła przyszpitalnej w Kepnie do kościoła parafialnego po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W imieniu rodziny

ks. Stanisław Tomalik 99541g

STANISŁAWA ICZKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za pomoc i wsparcie w trudnych chwilach

składa

siostra

99305g

W drugą rocznicę śmierci naszego jedynego, najukochańszego i nigdy niezapomnianego syna, śp.

MACIEJA MAŁKOWIAKA

zostanie odprawiona Msza św., w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 20.00 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

O czym zawiadamiają

rodzice

96753g

† Dnia 24 lipca 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

KATARZYNA GRZECHULSKA

z domu Leciej

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci z rodziną

Ul. Polna 15 m. 4. 1794-U3

† Dnia 24 lipca 1979 roku zmarła nasza ukochana siostra i ciocia, śp.

STANISŁAWA WOJTCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

siostry z rodziną

Ul. Kilińskiego 9 m. 16. 1795-U3

Współpracownikom oraz wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, życzliwość i wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojej najdroższej żony i ukochanej mamusi, śp.

WANDY TOMAS

NAJSERDECZNIJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z córką i rodziną

Ul. Rycerska 37c m. 8. 98759g

Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom i tym wszystkim którzy w najtragiczniejszej chwili mego życia okazali mi dużo serca i wzięli udział w pogrzebie

BARBARY I WŁADECZKA MERTZ

SERDECZNIE DZIĘKUJE

mąż z rodziną

98795g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1979 r. zmarła nasza koleżanka długoletnia pracowniczka „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu

HALINA PLENKIEWICZ

odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu i Usług.

W osobie Zmarłej żegnamy Zasłużonego Działacza Ruchu Społdzielczego, pracowitego i sumiennego człowieka.

Rodzinie składamy szczerą kondolencję.

Rada i Zarząd „Społem” WSS w Poznaniu,

POP, Rada Zakładowa i Koło Emerytów i Rencistów oraz grono Koleżanek i Kolegów 1817-K3

† Dnia 26 lipca 1979 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 64. śp.

STEFAN PIECHOCKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu parafialnym w Kaźmierzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Sokołniki Wielkie, Bytów. 99512g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, życzliwość i pomoc w trudnych dla nas chwilach oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego męża, ojca i brata, śp.

FRANCISZKA KAISERA

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

składają

żona z synem i siostrą

Ul. Łukaszczyca 29b m. 18. 98696g

Wielebnemu Duchowieństwu, Chórowi, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Uczniom Delegacji Zakładów Pracy za okazane współczucie, złożone wieniec i kwiaty oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego i niezapomnianego męża i tatusia, śp.

STANISŁAWA CHOLEWICKIEGO

WYRAZY SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synkami i rodziną

99124g



Sobota 28 VII

PROGRAM 1

- 9.00 - Teleferie Najmłodszych - "Cudaczek" oraz film z angielskiej serii "Fingerbobs" (kol.);
19.30 - "Dyrektorzy", odc. IV pt. "Wieczny zastępca" - film TP (kol.);

Niedziela 29 VII

PROGRAM 1

- 9.00 - Kino Teleranka: "Znak orla", odc. pt. "Cena miłości" oraz odc. pt. "Dwa podarunki" - film TP (kol.);
10.00 - "Antena" (kol.);
10.25 - "Pierwszy start" - polski film fab.;
12.15 - Dziennik (kol.);
12.30 - "Rolnicze rozmowy" (kol.);
13.00 - Telewizyjny koncert zyczeń (kol.);

TYLKO W NIEDZIELE, w tym:

- 13.40 - Niedziela nad zalewem;
14.15 - Pierwsza gawęda Wilhelma Szewczyka;
14.25 - Puchar Jezior Augustow-

Poniedziałek 30 VII

PROGRAM 1

- 9.00 - Teleferie - "Przystań" oraz film "Cztery pancerni i pies", odc. pt. "Daleki patrol" - film TP (kol.);
10.30 - "Dyrektorzy", odc. V pt. "Pełniący obowiązki" - film TP (kol.);
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - "Nie strasz Romeo, czyli spotkania z gitarą" - odc. 1 (kol.);
16.55 - "Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.);
17.20 - Studio Sport (kol.);
17.30 - "Woda dla Marsabitu" - film dok. (kol.);
17.55 - "Dyrektorzy", odc. V pt. "Pełniący obowiązki" - film TP (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 - Teatr Telewizji - Mikołaj Gogol: "Martwe dusze";
22.05 - Dziennik (kol.);
22.20 - Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

- 15.10 - Nowoczesność w domu i zagrodzie;

Wtorek 31 VII

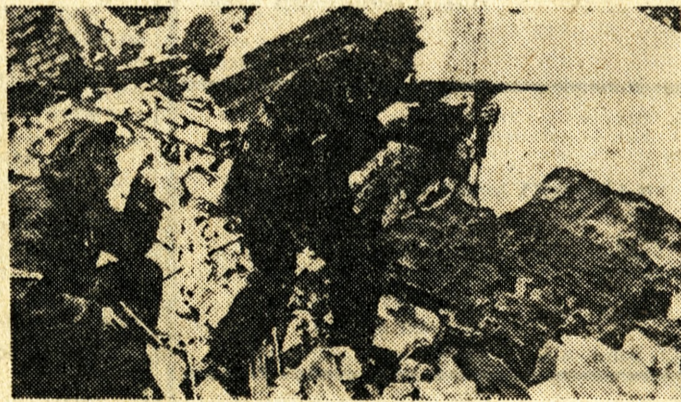
PROGRAM 1

- 9.00 - Kino Teleferii: "Karino", odc. pt. "Cena sukcesu" - film TP (kol.);
10.30 - "Dyrektorzy", odc. VI (ostatni) pt. "Ryzykanci" - film TP (kol.);
15.30 - Telewizyjny Klub Seniora;

Środa 1 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 - Teleferie - Klub Odkrywców Tajemnic (kol.);
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
16.50 - "Klinika Zdrowego Człowieka" (kol.);
17.15 - "10 minut" - teleturniej (kol.);
17.25 - "Sercem i orężem" - program muzyczny (kol.);
17.45 - "Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.);
18.10 - Studio Sport (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 - "Sześćdziesiąt trzy dni" - dokument TP;
21.15 - "Ballada o Wiśle" - film muzyczno-poetycki (kol.);
21.50 - Dziennik (kol.);



1 sierpnia wyświetlony zostanie film pt. "Sześćdziesiąt trzy dni". Jest to relacja z Powstania Warszawskiego, oparta na unikalnych zdjęciach archiwalnych.

Czwartek 2 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 - Teleferie Telewizji Dzieł czat i Chłopców: "Na szlaku" oraz "Cztery pancerni i pies", odc. pt. "Kiin" - film TP;
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - "Viki syn Wikinogów" - RFN-owski film animowany (kol.);
16.55 - "Nie strasz Romeo, czyli

- spotkanie z gitarą", odc. 2 (kol.);
17.15 - "Atol czarnych pereł" - film dok. (kol.);
17.45 - "Skarbiec" magazyn historyczny (kol.);
18.15 - "Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.);
18.30 - "Radzimy rolnikom" (kol.);
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 - "Pętla na szyi", odc. 1 pt. "Zbrodnia" - franc. film fab. (kol.);

PROGRAM 2

- 17.35 - "Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.);
18.05 - Michał Wojewódzki: "W polowie drogi", odc. 1 pt. "Akcja V";
19.00 - Dobranoc (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 - Magazyn Studia Gama (kol.);
22.35 - Dziennik (kol.);
22.50 - Studio Sport (kol.);

Piątek 3 VIII

PROGRAM 1

- 9.00 - Kino Teleferii: "Ucieczka - wycieczka", odc. pt. "Do brze micie babcie" - film TP;
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.00 - W Starym Kinie - "Filmy z lamusa";

PROGRAM 2

- 15.00 - "Wspomnij mnie" - radiodzieci film fab. (kol.);
21.50 - "Camerata przedstawia" (kol.);
22.20 - Dziennik (kol.);
22.35 - Studio Sport (kol.);



W poniedziałek 30 bm. - szluka Mikołaja Gogola "Martwe dusze". Występuje w niej Tadeusz Łomnicki (na zdjęciu). CAF - fot. Zagoździński

- 14.00 - "Radzimy rolnikom" (kol.);
14.10 - Magazyn lotniczy (kol.);
14.40 - Obiektyw;
19.00 - Dobranoc;
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.30 - Studio 8 proponuje na wieczór;
20.35 - "Lata złudzeń", odc. V serialu TV prod. szwajcarsko-franc.;
21.35 - "Diabelskie ziarno" - reportaż filmowy;
21.55 - "Reguły gry" - program rozrywkowy;
22.20 - Pamiętnik Jacka Gmocha;
22.40 - Wiadomości dziennika;
22.45 - "Ja Kladiusz", odc. ostatni serialu TV prod. ang. pt. "Stary król kij";
23.35 - Sport w Studio 8;
0.05 - Gość Studia 8 - prof. A. Krawczuk o cesarzu Kladiuszu;
0.20 - Studio 8 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

PROGRAM 2

- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE, (kol.);
15.05 - "Piosenki na wakacje";
15.15 - "Kwadrans akademicki";

- 15.30 - "Dzielnica róż" - rep.;
15.50 - Warianty: "dr Jekyll i mr Hyde" - program publicystyczny;
16.20 - "Piosenki na wakacje";
16.30 - "Janosik", odc. XI pt. "Trudna miłość" - film TP;
17.15 - "Jakim będzie Krakowie?" - program publicystyczny;
18.00 - "Każdy as bierze raz" - recital Ewy Bem;
18.20 - "Kamień północy" - felieton filmowy;
18.30 - "Talentem i sercem" - film dokumentalny;
18.55 - "Piosenki na wakacje";
19.10 - Teleskop;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.30 - Spotkajmy się raz jeszcze (c.d.): Poczet aktorów polskich - Mieczysława Cwiklina;
21.20 - "Piosenki na wakacje";
21.35 - "Najważniejszy dzień życia", odc. VIII pt. "Uszczelka" - film TP;
22.30 - Studio Sport;
23.10 - "Profesor Kazimierz Michałowski wspomina", odc. IV;
23.20 - "Ogród Luizy" - recital Marka Grechuty.

- 19.00 - Wieczorynka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.15 - "Jan Krzysztof" - IV odc. serialu TV francuskiej;
21.20 - Mistrzowie komedii - Irena Kwiatkowska (4);
21.40 - Reportaż filmowy;
21.55 - Zaproszenie do Teatru "Kwadrat" w Warszawie na fragmenty komedii "Bożyszcze kobiet";
22.30 - Wiadomości Studia Sport;
22.50 - Kabaret Olgi Lipińskiej;
13.00 - Studio Sport - Moskwa 80 (kol.);
13.30 - Dla dzieci - wakacyjne kino (kol.);
14.40 - "W kręgu kultur i obyczajów" - "Tworzyć i zachować" (kol.). W programie 2 filmy Witolda Zulkowskiego: "Trombita, róg, gajdy Jana Kawuloka" i "Beskidzie, Beskidzie, kto po tobie idzie!";
14.40 - "Koncert wakacyjny" - muzyka Chaczaturiana Arama (kol.);
15.30 - W Starym Kinie: "Anna Boleyn", cz. 1 niemieckiego filmu fabularnego;
17.00 - Studio Sport (kol.);
19.00 - Grand Prix Formuła 1 (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 - "Głos przyjaciół" - program rozrywkowy TV ZSRR i TV NRD;
21.20 - "On" - meksykański film fabularny;
21.15 - "Koniec świata nie będzie!" - astronomowie Maciej Bielic i Maciej Sadowski o zbliżającej się wielkiej parady planety w 1982 roku;
21.30 - "Intermezzo o największej miłości" - animowana refleksja filozoficzna węgierskie go reżysera;
21.40 - Dziennik;
21.50 - "W kuźni Hefajstosa" - sensoryjny film dokumentalny o badaniach wulkanów;
22.10 - "Jak żyć na wulkanie" - spotkanie z prof. dr. Adolfem Ciborowskim na temat budowy niktwa antysejsmicznego;
22.20 - "Kuchnia na kraterze" - film popularno-naukowy na temat wykorzystania energii termicznej Ziemi - nowa perspektywa światowej energetyki;
22.30 - "Ziemia planeta ludzi" - fantastyczny film animowany;
22.40 - "Zagadki światowego oceanu" - film dokumentalny, zrealizowany przez polskoradziecką ekipę filmową podczas wyprawy oceanograficznej na Atlantyku w rejonie Trójkąta Bermudzkiego;
23.10 - Wieczorny relaks - prowadzi Jacek Santorski;
23.20 - "Atlantida" - poetycka impresja miłosna.

sport-sport-sport

Dzisiaj meczem z Zawiszą w Bydgoszczy lechici rozpoczynają rozgrywki ligowe

Wprawdzie pierwszy mecz nowego sezonu w I lidze piłki nożnej odbył się już w środę (Widzew - Katowice), lecz inauguracyjny mecz rozgrywek wyznaczona została na dzień dzisiejszy. Lechici w swym premierowym pojedynku zmierzą się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Bydgoszczy z beniaminkiem ekstraklasy - Zawiszą.

Dla poznańskich piłkarzy wbrew pozorom będzie to bardzo trudny sprawdzian. Zawisza po rocznym pobycie w II lidze, pomny doświadczeń z ubiegłego roku, już od pierwszego meczu grać będzie z maksymalnym zaangażowaniem, by jak najszybciej zapewnić sobie liczbę punktów niezbędną do utrzymania się w lidze. Zawisza liczy też będzie mógł na żywiołowy doping kibiców, którzy zawsze tłumnie przybywają na jego mecze. Drużyna bydgoska pozyskała dwóch nowych zawodników - Kensego z Pogoni Szczecin oraz Gawarę z Lechii Gdańsk. W dzisiejszym pojedynku wystąpi jedynie pierwszy z nich, bowiem Gawara leczy kontuzję. Z tych samych powodów nie będzie mógł wystąpić również Kuryło. W ostatnim meczu sparingowym przed pojedynkiem z Lechem, Zawisza pokonał w Janikowie Boru tę Zgierz 3:0.

Informowaliśmy już o przygotowaniach lechitów oraz opty-

mizmie jaki panuje w obozie poznańskich piłkarzy. Trener Jerzy Kopa i zawodnicy twierdzą, że są do sezonu dobrze przygotowani i stawiają sobie za cel w rozpoczynających się rozgrywkach zajęcie miejsca w ścisłej czołówce. Forma zespołu mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby lechici mieli w Poznaniu lepsze warunki do treningu. Piłkarze niestety ćwiczyć muszą na piętach o fatalnych nawierzchniach, a po treningu nie mogą się nawet wykąpać, bowiem na boisku przy ul. Bułgarskiej brakuje ciepłej wody. Zawodnicy nie załamują się jednak trudnymi warunkami, i obiecują, że o ile wszystkie sprawy organizacyjne w klubie zostaną załatwione, to są w stanie sprawić miłą niespodziankę.

Nie wiadomo jeszcze w jakim składzie wybiegną dzisiaj poznańscy na stadion Zawiszy. Wykluczony jest udział w meczu leczącego kontuzję Szewczyka, nie wiadomo również, czy będzie mógł zagrać Skurczyński. W czwartek lechici rozegrali w Wągrowcu sparingowy mecz ze Stałą Stocznia Szczecińska, wygrywając 1:0.

Oprócz meczu Zawisza - Lech, w pierwszej kolejce odbędą się jeszcze następujące spotkania: Polonia - Stal, Ruch - Odra, Górnik - Zagłębie, Wisła - Szombierki, Legia - Arka, Śląsk - ŁKS (wil)

Na VI OSM

Kaliszanka E. Śliwa zdobyła złoty medal w skoku w dal

OD WYSLANNIKA „GŁOSU”

W najbliższą niedzielę zakończy się rywalizacja w 14 dyscyplinach, jakie pozostały jeszcze do rozegrania w ramach odbywającej się w Bydgoszczy VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Na obiektach sportowych Bydgoszczy obecnie walczą łucznicy, strzelcy sportowi, tenisiści, na Jeziorze Charzykowskim rywalizują ze sobą żeglarze Torunia, rozgrywane są ostatnie spotkania w siatkówce i koszykówce dziewcząt, hokeju na trawie i w gimnastyce artystycznej, w Zyrardowie odbywają się eliminacje w kolarstwie torowym, w Chojnicach i Tucholi grają piłkarze, w Inowrocławiu walczą szczypiornicy i szczypiornistki oraz siatkarze, a w Grudziądzu rywalizują ze sobą zapasnicy w stylu klasycznym.

Dzisiaj w sobotę zakończą swoje spotkania hokeiści. W ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych bardzo dobrze spisała się Ewa Śliwa - juniorka z Kalisza. Skacząc w dal 5,92 m zajęła ona pierwsze miejsce i zdobyła złoty medal na OSM, Trzecią lokatę i brązowy medal wywalczyła Barbara Graj (Piła) w biegu na 200 m z czasem 25,32 sek, tą samą pozycję w pchnięciu kulą zajęła Barba-

ra Szczyszek (Konin), która pchnęła kulą na odległość 12,52m. Marzenna Ksepa (Piła) wynikiem 10,73 m zajęła dziewiątą lokatę w tej konkurencji.

W kolarstwie torowym udanie wystartował w eliminacjach M. Heiseman z Kalisza. Na dystansie 2000 m wywalczył on pierwsze miejsce z czasem 2,34,12 min. W grach zespołowych piłkarze Polonii Piła wygrali z zespołem Wigry Suwałki 2:0, Polonia Piła zremisowała z Energetykiem Łódź 3:3, a siatkarze Calisii ulegli drużynie Beskidu Andrychow 2:3.

W punktacji województw w grupie juniorów I miejsce zajęły Warszawa - 811 pkt., III Poznań - 686,2 pkt., XX Piła - 79,4 pkt., XXXIII Kalisz - 69 pkt., XXXXVI Konin - 11 pkt., XXXVIII Leszno - 11 pkt.

W punktacji generalnej województw w grupie juniorów młodszych I miejsce zajęły Warszawa - 1057 pkt., III Poznań - 865 pkt., XVII Piła - 179,2 pkt., XXII Kalisz - 130 pkt., XXXVII Leszno - 111 pkt. i XXXVIII Konin - 11 pkt.

ZBIGNIEW KARPINSKI

H. Olszak najszybszy w Gnieźnie

Na torze Startu w Gnieźnie, z udziałem 16 młodych zawodników rozegrano półfinałowy turniej indywidualny o "Srebrny Kask". W silnej i wyrównanej stawce triumfował prezentujący ostatnio wysoką formę, reprezentant zielonogórskiego Falubazu - Henryk Olszak, wyprzedzając Romana Jankowskiego z leszczyńskiej Unii. Obaj zgromadzili po 13 punktów, ale zielonogórzanin odniósł jedno zwycięstwo więcej. Niespodzianką gnieźnieńskiego półfinału było wyeliminowanie Wojciecha Zabiłłowicza (Stal Toruń) oraz słaba dyspozycja zawodników, którzy reprezentowali nasze bar-

w narodowe w tegorocznych ME juniorów - Józefa Kallasa (Włókniarz Częstochowa), Jacek Maroszek (Polonia) - 10 pkt., E. Kępa (Motor Lublin) - 10 pkt., E. Miastkowski (Stal Toruń) - 8 pkt., 8. W. Patynek (Polonia) - 7 pkt., 9. (rezerwowi) M. Makowski (Stal Toruń) - 8 pkt. Najlepszy czas dnia 68,8 sek. uzyskał w VIII

segu H. Olszak. (jp)